Nr. 163 Łódź, Sobota 17 czerwca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

O układ z Czechosłowacją.

Układ z Czechosłowacją, zawarty przez p. Skirmunta przed ośmiu z góry miesięcami ma wejść nareszcie pod obrady sejmowe. Tymczasem Czechosłowacja zdążyła zawrzeć traktat handlowy i polityczny z sowietami, który rzuca promienie swoistego światła na dzieło p. Skirmunta i na jej ewentualną ratyfikację.

O dziele tem pisaliśmy po jego ogłoszeniu i parę razy wracaliśmy do niego, rozważając politykę p. Skirmunta. Dzisiaj, poruszając ten sam przedmiot, co w przededniu dyskusji sejmowej, możemy śmiało powiedzieć, że w ciągu ubiegłego czasu nic nie zaszło takiego, coby mogło osłabić dawniejsze zarzuty i przeważyć na korzyść układu. Raczej przeciwnie. Układ uraga w swej istocie, podstawowej zasadzie równorzędności i wzajemności, jest czystą darowizną z interesów Polski na rzecz sąsiada, który dzięki niepodległości obu narodów rozpoczął od wiarołomnego napadu na Śląsk Cieszyński.

Najważniejszy artykuł, układu o wzajemnej gwarancji całości terytorjalnej obu państw, obejmuje przedmioty zgoła nie równoważne. Nasza gwarancja odnosi się do całego obszaru Czechosłowacji, nawet do zagrabionego Śląska Cieszyńskiego, gdy tymczasem p. Benesz poręcza nam łaskawie tylko granice zachodnie, pomija zaś zupełnie granice wschodnie i wszystkie trudności z niemi związane. Jak wiadomo Czechosłowacja jest państwem zbudowanem na przemocy i ucisku; narodowość panująca nie dochodzi nawet do połowy ogólnej ludność państwa i jej rządy nad obcą większością nie mają nawet usprawiedliwienia w wyższości kulturalnej. To że traktat wersalski przyłożył swą pieczęć na zaborach czeskich, nie zmienia rzecz prosta samego faktu zaborów i nie zmienia charakteru państwa, które trzyma się środkami przemocy i jest stale zagrożone buntem, uciskanych odłamów ludności. Gwarantowanie podobnego stanu posiadania, pociąga dla nas obowiązki kłopotliwe a może i niezbyt zaszczytne, że już nie kładziemy specjalnego nacisku na Śląsk Cieszyński i na Słowaczyznę.

A cóż nam daje ów układ? Pomoc Czechów na wypadek napadu niemieckiego. Lecz napad taki w najbliższych latach jest zgoła nieprawdopodobny; zresztą sojusz z Francją zabezpiecza nas z tej strony, jak się zdaje, dostatecznie. Na przeciąg najbliższych pięciu lat, na które obowiązuje układ, a wiele prawdopodobniejsza jest wojna z sowiecką lub nawet niesowiecką Rosją niż Niemcami. Te ostatnie, gdy będą próbowały zadać nam cios, uderzą nas prawdopodobnie rękami Rosji. Niedawno z racji gróźb francuskich co do ewentualnych sankcji prasa angielska ostrzegała, że odpowiedzią niemiecką na owe sankcje może być najazd bolszewicki na Polskę. Na ten wypadek układ z Czechosłowacją nie ma dla nas wartości, choćby nawet nie sprawdziła się wieść, jakoby to w nowym traktacie z sowietami obiecała im w razie wojny neutralność.

Być może zresztą, że ewentualności wojenne szczęśliwie nas ominą, że powyższe względy nie będą miały praktycznego znaczenia. Atoli układ z Czechosłowacją będzie szkodliwy dla nas w każdym razie i podczas pokoju przyniesie niezawodnie ujemne skutki. — Chodzi o to, że interesy nasze i Czechosłowacji zarówno w zakresie politycznym jak ekonomicznym są przeważnie sprzeczne, a układ pociąga fikcję solidarności tychże interesów i popycha do naginania naszej polityki do wymagań czeskich. Cała polityka „uzgodnienia" naszego z małą ententą była wprost niezrozumiałą z polskiego punktu widzenia i miała chyba na celu sztuczne wyśrubowanie wpływów czechów i stworzenie dla niewielkiego ich państwa pozorów wielkomocarstwowych.

Desinteressement czeskie co do Galicji Wschodniej nie ma dla nas wartości i nie zaważy zgoła na przyszłych losach tego kraju i jego stosunku do Polski.

Natomiast Słowacja w ręku Czechów jest dla Polski przeszkodą do wznowienia przyjacielskich stosunków z Węgrami, a może być przy zmienionych okolicznościach najpoważniejszą dla nas groźbą. Wszak przez korytarz słowacki czesi wyciągają ręce do przyszłej Rosji i okręcają niejako sznur dokoła naszej szyi. Niebezpieczeństwo to nie jest wprawdzie ani aktualne ani bliskie, lecz przewidująca polityka powinna się z niem zawczasu liczyć. Dodajmy, że słowacy są nam bliżsi językowo niż czesi, że mają sympatję do Polski, a nienawidzą swych obecnych zaborców. W każdym razie interes nasz wymaga, aby Słowacja pozostała naturalnym mostem łączącym nas z Węgrami. Działanie przeciw temu, jest poprostu wysługiwaniem się czechom i kosztem naszego naturalnego interesu. Oczywiście można tak zdeformować naszą optykę polityczną, iż ta pojmować będzie nasze interesy w oświetleniu czeskiem. O to stara się od początku swych rządów p. Skirmunt, a sekundują mu lekkomyślna i niesumienna publicystyka.

Sejm powinien odrzucić układ z Czechosłowacją. Może jeszcze dzisiaj naprawić błąd p. Skirmunta.

T.

Rozwiązanie, które niczego nie rozwiązuje.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej, która zajmowała się interpretacją małej konstytucji zgodnie z zapytaniami, zadanemi przez Naczelnika państwa absolutną, choć niewielką większość zyskał wniosek p. Skulskiego. Pozatym przepadł wniosek endecji, zmierzający do supremacji konwentu senjorów oraz propozycja socjalistów i piastowców, przyznająca Naczelnikowi państwa głos ostateczny przy nominacji gabinetu, który później postawić musi w sejmie kwestję votum zaufania. Nie ulega wątpliwości, że zarówno prawica, jak i lewica wychodziły nie z zasadniczych założeń konstytucyjnych, ale działały wprost ad personam Piłsudski. Endecji zależy bowiem na sparaliżowaniu jego wpływu, podczas gdy lewica robotnicza i chłopska wierzy bardziej w demokratyzm i radykalizm Naczelnika państwa, niż w większość sejmową, zabarwioną mniej lub więcej reakcyjnie. Mniejsza z tem, jak dalece nadzieje te są ugruntowane, ale to pewna, że gdyby na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej stał p. Paderewski lub p. Trąmpczyński stosunek obu ugrupowań do kwestji spornej byłby całkiem przeciwległy.

W każdym razie zarówno endecy jak i socjaliści i ludowcy trzymają się konsekwentnie linji wytycznej obecnego przesilenia i każdym swym krokiem akcentują, o co właściwie chodzi: o decydujące rozwiązanie sprawy wpływów Piłsudskiego na rząd i społeczeństwo.

Czemże jest jednak wniosek p. Skulskiego? Przedewszystkiem przypomnieniem znanej przypowieści: „gdzie koni kują, tam żaba łapę nadstawia". O cóż bowiem chodzi N. Z. L.? We wniosku swym powiada najpierw p. Skulski: „Inicjatywa mianowania rządu przysługuje Naczelnikowi państwa" i tu stawia Bogu świeczkę. Ale zaraz zapala djabłu ogarek. bo oto w zdaniu następnem głosi: „Jeśli Naczelnik państwa kandydata nie wyznaczy, albo też kandydat wyznaczony nie zyska aprobaty konwentu, wówczas ten desygnuje premjera". Jest to wprost komiczne postawienie sprawy, bowiem druga część wniosku absolutnie przeczy i obala pierwszą.

Supremacja starszyzny sejmowej — macherów politycznych — jest tu niewątpliwa, skoro może ona bez powodów odrzucić propozycję Naczelnika państwa i swobodnie desygnować rząd, który Piłsudski musi już wtedy zaakceptować bez protestu. Jak zwykle więc, tak i tu, p. Skulski pod pozorem kompromisu przemyca punkt widzenia endecji, do której — choć odżegnywuje się od tego rozpaczliwie — ciągną go stare tradycje i ogólny światopogląd.

Najlepszym dowodem jest przyjęcie jego propozycji 16 głosami przeciw 15, przyczem p. Stapiński (Wyzwolenie), wstrzymał się od głosowania.

Nie obala to zupełnie mniemania, że wniosek p. Skulskiego jest obrazem nędzy politycznej i dowodem zaniku myśli prawotwórczej. Naciągnięty i niedociągnięty, moment obecny, gdy wszystko jest w chaosie, zamęcie i bezsensie właśnie odpowiada propozycji N.Z.L.

Wniosek p. Skulskiego nie rozwiązuje sytuacji. Jest tylko środkiem do jej pozornego stępienia i schowania znów pod sukno zatargu, który trwa od dziesięciu dni. Tłumi ogień, ale go nie gasi. To wystarcza dla oceny kroku.

Czesław Ołtaszewski.

Sejm uchwalił projekt większości komisji

Wrażenia ogólne.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po dość spokojnej i długiej rozprawie uchwalone zostały wyjaśnienia do małej konstytucji z nowemi zmianami, które w trakcie dyskusji zaproponował klub pracy konstytucyjnej. Trudno powiedzieć, aby uchwała, która zyskała większość 9 głosów, dawała istotnie szczęśliwe wyjście z sytuacji. Nie był to żaden kompromis, skoro nie pozyskano dlań ani jednego głosu lewicy i za nową formułą opowiedziała się ta sama prawicowo-centrowa większość, która zwyciężyła w komisji. Decyzja ma jeszcze i tę słabą stronę, że zmusza do dalszych komentowań i uzupełnień regulaminu, którym sejm poświęci dzisiejsze posiedzenie. Prawica święci tryumf, ale wystarczy przypomnieć sobie, że lewica stanowczo odmówiła udziału w suwerennym konwencie senjorów i tę swoją decyzję może zastosować i do komisji głównej. Wówczas całe dzisiejsze zwycięstwo sprowadzi się do zera i będziemy nadal tkwili w tym samym martwym punkcie, w którym jesteśmy od dni 15.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

—x—

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zgodnie z referatem p. Buzka przyjęto w 1 i 2-giem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie górnośląską województwa śląskiego konstytucję Rzeczypospolitej polskiej i niektórych innych ustaw.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie interpelacji uchwały sejmu z dnia 20 lutego 1919 r. Sprawozdawca większości p. Rosset wskazuje, że forma tworzenia rządu była dotąd wieloraka, ale zawsze rząd powstawał na podstawie solidarności konwentu senjorów i na podstawie małej konstytucji.

Obecnie kilka stronnictw zakwestjonowało tę rolę konwentu senjorów

i oświadczyło, że dotychczasowa praktyka nie była zgodną z tym paragrafem małej konstytucji który głosi, że Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z sejmem. Sejm odpowiedzieć ma na 3 pytania:

1) do kogo należy inicjatywa tworzenia rządu,

2) jak praktycznie rozumieć owo porozumienie z sejmem,

3) co czynić, jeżeli to porozumienie nie dochodzi do skutku. Rezultatem dyskusji komisji konstytucyjnej jest wniosek klubu Zjednoczenia Narodowego, Kl. Mieszczańskiego i Klubu Pracy Konstytucyjnej, do którego przychyliły się stronnictwa prawicowe, które w swym wniosku oparły się na tem stanowisku co do dwoistości inicjatywy i domagały się uznania suwerenności sejmu i roli marszałka.

Wniosek komisji brzmi:

Wyrazy „Naczelnik państwa powołuje" i wyrazy: „na podstawie porozumienia z sejmem" interpretuje sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczaniu premjera należy z reguły do Naczelnika państwa i, że z braku propozycji Naczelnika państwa lub zgody ze strony konwentu senjorów na osobę proponowanego kandydata konwent senjorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera. Cała dotychczasowa praktyka mianowania rządu była w sprzeczności z artykułami małej konstytucji, które głosiły, że Naczelnik państwa powołuje rząd w całym jego składzie. Utarło się bowiem u nas, że premjera proponował konwent senjorów, a Naczelnik państwa wyraził swą zgodę i na tem polegało porozumienie co było bezwarunkowo sprzecznem z brzmieniem ustawy. Sprawozdawca nie podziela opinji lewicy, że słowo „reguły" jest jakoby ograniczeniem w stosunku do poprzednich uprawnień.

Co do sposobu porozumienia się sejmu, to ogólnie uznano, że wytaczanie sprawy tworzenia rządu na forum ogólno-państwowem jest niedopuszczalne, a większość komisji wyraziła zapatrywanie, że porozumienie się z Naczelnikiem państwa co do mianowania rządu należy powierzyć konwentowi senjorów.

Odbiegając na chwilę od roli swej jako sprawozdawcy, p. Rosset zauważa ze stanowiska szczerego republikanina, że w dyskusji nad przyszłą konstytucją był za tem, ażeby prawa Naczelnika państwa, czyli prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, były znaczniejsze, bo pragnął ażeby w kraju panował ład i porządek. Obecnie jednak sejm jest zarazem naczelnym wodzem, co jest zasadniczo sprzeczne z zasadami republikańskiemi. Republikanizm, zdaniem mówcy, polega na zazdrości obywateli o władzę.

Jeżeli sejm zatraci tę zasadę to pójdzie szlakiem, który w ostateczności zaprowadzi do ziszczeń nadziei wielu, którzy nie śmią się głośno odezwać, a jednak dążą do przywrócenia monarchji w Polsce. Nie można sprawy formowania rządu oddać bezwzględnie w ręce tych, którzy jednocześnie mają władzę wojskową. Z tego wynika, że obecnie Naczelnik będący, jak sam przyznał, najwyższym urzędnikiem suwerennego sejmu, jest w gorszem położeniu co do tworzenia rządu, niż przyszły prezydent Rzeczypospolitej polskiej, za to ma przywilej, jakiego przyszły prezydent mieć nie będzie — jest naczelnym wodzem. Konwent senjorów stał się już wielkim czynnikiem w naszem życin parlamentarnem. Wreszcie kończy oświadczeniem, że dyskusja powinna jasno wyrazić wolę sejmu, która jednak nie powinna posiadać cechy zamachu stanu.

Sprawozdawca mniejszości p. Rataj, będący referentem wniosku P. S. L., Wyzwolenia, P. P. S. i N. P. R. wskazuje, że argument, jakoby nasza 3-letnia praktyka była najlepszą interpretacją, nie wytrzymuje krytyki z tego powodu, że praktyka ta nasunęła wątpliwości. Mała konstytucja postanowiła suwerenność sejmu, ale pojęcie suwerenności jest niejasne i wytworzyła się około tego wyrazu atmosfera uczuciowa. Nie pora teraz określać pojęcie suwerenności, ale przyjąć trzeba 2 zasady, że nawet sejm suwerenny nie może iść przeciw własnej uchwale lub ustawie, dopóki jej nie zmieni i po drugie suwerennym jest tylko sejm, a nie jego część, t. j. sejm w chwili głosowania. Dotychczasowa praktyka, polegająca na tem, że rząd powoływany był przez sejm, a raczej przez konwent senjorów, a Naczelnik państwa tylko przyjmował to do wiadomości, była sprzeczna z przepisami małej konstytucji. We wniosku większości widzi mówca nie interpretację uchwały, ale u- wagę, wytyka, że wniosek te[n] ni z konwentu senjorów ciało oficjalne, uchwalające i decydujące i przeciwstawia temu, że konwent senjorów jest instytucją nie oficjalną i wątpliwem jest, czy suwerenność sejmu sięga tak daleko, iż wolno mu przenosić ją na inne ciało. We wniosku P. S. L. widzi sprawozdawca ścisłą interpretację uchwały z 20 lutego 1919 roku, nie zmniejszającą w niczem władzy sejmu i nie powiększającej władzy Naczelnika państwa. Stosunek pozostaje ten sam, chodzi tylko o uporządkowanie tego stosunku, a nie jego zmianę.

P. Chądzyński oświadcza, że stanowisko N. P. R. jest zbliżone do trzech stronnictw lewicowych, ale w kwestji decyzji różni się klub mówcy, kieruje się postanowieniami wielkiej konstytucji i zwyczajem państw demokratycznych, gdzie unika się zatargu między przedstawicielstwem narodu, a najwyższą władzą wykonawczą. Klub ten stoi na stanowisku, że decyzja w sprawie mianowania rządu nastąpić musi przez porozumienie, więc nie chce dawać decyzji przedstawicielowi władzy wykonawczej i tak samo nie chce przy pomocy ustawy ustalić zasady, ażeby rząd powołany przez sejm mógł stać w znacznej sprzeczności z Naczelnikiem państwa. Stąd wniosek odrębny N. P. R., który powiada: nie decyzja, lecz porozumienie.

P. Witos oświadcza, że klub jego nie zgodziłby się na sankcjonowanie konwentu senjorów i ubolewa nad wytworzonem przesileniem. Dyskusja polityczna zakończyła się tylko oświadczeniem stronnictw mniej lub więcej jasnem. Otóż pytanie, czy na podstawie tej należało wywoływać przesilenie. Mówca jest zdania, że w polityce brakuje wciąż programu. Stronnictwo mówcy jest stronnictwem nawskroś pokojowem, lecz nie może zamykać oczu na to, że bandy bolszewickie bezkarnie przekraczają granice państwa. Wewnątrz państwa szerzy się również bandytyzm nawet tam, gdzie dawniej panował pokój.

Mówca krytykuje nastepnie gospodarkę skarbowości w kolei i w wojsku i dochodzi do wniosku, że szerokie masy ludowe nie mają zaufania do tej gospodarki.

Poseł Moraczewski oznajmia, że wpłynął wniosek posła Federowicza, zmieniający wniosek większości. Wniosek ten brzmi:

W braku propozycji Naczelnika państwa lub zgody sejmu, względnie organ większości głosów desygnuje premjera.

Poseł Głąbiński wyraża ubolewanie, że doszło do przesilenia, które jest nietylko powodem wielkich klęsk politycznych i ekonomicznych, ale i moralnych, gdyż zachwiało autorytetem państwa. Przesilenie nie powinno było nastąpić u schyłku tego sejmu. Ustępujący rząd nie mógł wprawdzie liczyć na pełne zaufanie izby, ale nie było też widoków na stworzenie rządu parlamentarnego. Mówca nie myśli wchodzić w to, czy Naczelnik był uprawniony wywołać przesilenie, gdyż przedmiotem obrad są wnioski komisji powzięte na życzenie Naczelnika.

Konwent senjorów nie miał uprawnień sejmu, był tylko wyrazicielem życzeń klubów tak, jak to jest wszędzie w innych parlamentach. W imieniu swego stronnictwa mówca oświadcza, że jest za tem, ażeby bezwzględnie dziś sprawę tę załatwić i godzić się na ewentualną zmianę słów jeżeliby utrzymana została zasada porozumienia z sejmem i zastrzeżona suwerenność sejmu.

Poseł Barlicki, omówiwszy szczegółowo wszystkie fazy przesilenia, oświadcza, że wniosek większości chce ulegalizować konwent senjorów, nie opracowawszy ani jego ustawy, ani regulaminu.

Konwet może stać się gniazdem, w którem lęgnie się robactwo, zwłaszcza, że obraduje bez kontroli opinji publicznej. Wniosek większości komisji znosi — zdaniem mówcy — całą małą konstytucję, bo przekreśla porozumienie między Naczelnikiem a konwentem. Co do zgłoszonego w ostatniej chwili wniosku klubu pracy konstytucyjnej, domaga się, ażeby go odesłano do komisji.

Poseł Dubanowicz stwierdza, że stronnictwo jego podporządkowało swój interes partyjny interesom ogółu, gdyż mimo zastrzeżeń zasadniczych, było zdania, że nie należy obalać rządu Ponikowskiego, ponieważ przesilenie w tej chwili byłoby nieszczęściem.

Do dzisiejszego dnia zagranica pyta, dlaczego przesilenie nastąpiło.

W oficjalnym komunikacie czytano, że miało się ono przyczynić do podniesienia autorytetu i siły rządu, a nawet państwa. W rzeczywistości autorytet nasz, jak i państwa, został podcięty. Sejm powinien zadecydować, czy punkt ciężkości leży w sejmie, czy gdzieindziej, i czy decyzja ma być w ręku jednostki.

Poseł Woźnicki oświadcza się za jaknajszybszem zlikwidowaniem przesilenia i za tem, ażeby nietylko inicjatywa, ale i decyzja w sprawie powołania rządu przysługiwała Naczelnikowi państwa. Nie chodzi bowiem o to, kto będzie miał inicjatywę, ale kto będzie miał obowiązek zakończenia przesilenia. Mówca przypomina, że rząd Witosa powstał za wyraźną inicjatywą Naczelnika państwa i tego stronnictwa, które uchodzi za belwederskie. Mówca wypowiada się przeciwko wnioskowi większości i pragnie, ażeby rząd, który przyjdzie do władzy, jaknajszybciej zakończył prace sejmu.

Pos. Federowicz uzasadnia poprawkę swą, poczem marszałek oznajmił, że ZLN wniósł o zmianę regulaminu a mianowicie: o wstawienie do art. 53 następującej treści: Dla ustalenia stanowiska większości w sejmie w stosunku do propozycji desygnowania osoby kandydata na prezesa rady ministrów tworzy się odrębna komisja główna pod przewodnictwem marszałka, do której wszystkie kluby, liczące co najmniej 5 członków delegują po 1-em przedstawicielu, większe zaś po 1 na pełnych 12 członków.

W komisji tej głosowanie odbywa się w ten sposób, że przedstawiciele każdego klubu, oddają tyle głosów ilu członków liczy klub przez nich reprezentowany.

Po przemówieniu sprawozdawcy Rosseta, który zgodził się na poprawkę tą do wniosku większości, zakończono dyskusję formalną i przystąpiono do głosowania.

Wniosek mniejszości odrzucono 200 głosami przeciw 167. Wniosek p. Moraczewskiego, ażeby poprawkę Federowicza wraz z odnośną do niej poprawką klubu N. L. odesłać do komisji upadł. Głosowało za nim 178 przeciw 187.

Poprawkę Federowicza wraz z poprawką ZLN. przyjęto 186 przeciwko 178 głosów.

Głosowanie nad całym wnioskiem komisji wraz z poprawką dopiero co przyjętą odbyło się imiennie.

Wniosek przyjęto 188 przeciw 179 głosami.

Wniosek o zmianę regulaminu w celu utworzenia komisji głównej odesłano do komisji regulaminowej, która ma zająć się nim jutro rano, do tej że komisji odesłano wniosek Diamanda w sprawie wyboru tej komisji głównej.

Następne posiedzenie jutro, w sobotę o 12 w południe. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie art. 53 regulaminu.

Porozumienie P. S. L. z grupą Stapińskiego.

KRAKOW, 16 czerwca (A.W.) „Kurjer Ilustrowany" donosi, że na skutek interwencji posła Marsa na Dąbrowskiego nastąpiło porozumienie P. S. L. z grupą Stapińskiego, i udało się sprowadzić orjentację polityczną obu odłamów P. S. L. do wspólnego mianownika. W niedzielę w południe konferował poseł Witos z posłem Stapińskim, a następnie z Dąbskim i Putkiem. Dalsze rokowania, w celu ustalenia konkretnych warunków odbędą się dziś o godzinie 10 przed południem, oraz podpisany będzie akt o dokonanem zjednoczeniu.

Sprawa ochrony granic wschodnich.

WARSZAWA, 16 czerwca (Pat.) Dnia 16 czerwca odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Kamieńskiego konferencja wojewodów z ziem północno-wschodnich z udziałem delegatów rządu w Wilnie, poświęcona sprawie ochrony granic wschodnich. Przedpołudniowe obrady z udziałem dyrektorów departamentów Stanisława Urbanowicza i Niemca oraz referentów fachowych poświęcone były sprawie podziału terytorjalnego państwa, wynikłego w związku z przyłączeniem do Polski ziemi wileńskiej.

Na popołudniowem posiedzeniu obok wyżej wymienionych osób byli obecni: p. o. minister poczt i telegrafów Stesłowjcz, p. w. m. sprawiedliwości Rymowicz oraz przedstawiciel wojskowości. Obrady miały na celu omówienie sprawy ochrony granic wschodnich, która to sprawa jest obecnie na porządku obrad rady ministrów oraz znajduje się w związku z wnoszoną obecnie do sejmu ustawą o straży granicznej. Po wyczerpujących debatach zaznaczono konieczność rozbudowania w jaknajszybszym czasie połączeń telefonicznych i telegraficznych na pograniczu, jak również wzmocnienie przez min. spraw wojskowych w porozumieniu z poszczególnymi wojewodami wojskowej obsady granic, w celu należytego zabezpieczenia ludności oraz umożliwienia natychmiastowej kontrakcji w razie napadów zbrojnych band na nasze terytorjum.

Odpowiedź na notę Litwinowa.

WARSSZAWA, 16 czerwca (Telefonem od naszego korespondenta) Dowiadujemy się, że na notę Litwinowa w sprawie rozbrojenia rząd polski udzieli odpowiedzi jednocześnie z rządami państw bałtyckich, wskazując, że wykonanie zobowiązań traktatowych ze strony Rosji byłoby najlepszem urzeczywistnieniem zatargu.

Konferencja haska.

Konferencja przedwstępna.

HAGA, 16 czerwca. (A.W.) — Wczoraj o godz. 3 po południu rozpoczęła się w pałacu pokoju w Hadze przedwstępna konferencja. Otwarcia dokonał holenderski minister spraw zagranicznych p. Karnebeck. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, jaką jest cyfra przybyłych delegatów. Wczoraj przybyła delegacja włoska pod przewodnictwem barona Avezzana. Jedną z najliczniej reprezentowanych jest delegacja polska, która jednak w zupełności się nie zebrała. Anglja wraz z dominjami wysłała 40 delegatów. Uczestnicy francuskiej komisji badawczej jeszcze dotychczas nie przybyli, będzie do niej przydzielony tutejszy poseł francuski p. Benoit, który w obradach weźmie udział tylko jako obserwator.

Posiedzenie inauguracyjne trwało trzy kwadranse, nie mogło ono jednak mieć charakteru oficjalnego, gdyż nie było pełnego kompletu. Przewodniczący wyraził imieniem rządu holenderskiego radość ze sposobności goszczenia tak ważnej konferencji, oraz nadzieję pomyślnego załatwienia problematu odbudowy i ugruntowania europejskiego pokoju na wspólnych, trwałych podstawach. Wyraził się także o trudnościach, jakie nasuwają różnice i przeciwieństwa metod Rosji sowieckiej; serdecznem życzeniem pomyślnego kontynuowania obrad zakończył p. Karnebeck powitanie, poczem został jednomyślnie obrany na przewodniczącego posiedzenia.

Wybór komisji.

BERLIN, 16 czerwca (A. W.) — Jak donoszą z Hagi, konferencja miała dziś wybrać na wniosek delegata belgijskiego komisje ogólną i trzy podkomisje, mianowicie: dla długów rosyjskich, mienia prywatnego oraz pożyczki dla Rosji. W skład tych komisji wchodzą państwa zapraszające, rzeczoznawcy holenderscy tudzież pięć państw specjalnie zainteresowanych w Rosji. Przedstawiciele dyplomatyczni Francji ograniczają się, jak dotychczas, do roli obserwatorów. Udział Francji we właściwej konferencji z przedstawicielami sowietów ma być zdecydowany w dniu 20 b. m. Decyzja ta zależeć będzie od wyniku konferencji Lloyd Georga z Szancerem. Przybycie przedstawicieli sowietów, między którymi mają przybyć: Litwinow, Krassin i Rakowski, obliczane jest na 25 b. m.

Konferencja rosyjsko-angielska.

HAGA, 16 czerwca (Pat) Zdaniem dzienników, ważnym wypadkiem w przededniu otwarcia konferencji jest konferencja między delegatami rosyjskimi a angielskimi w sprawie zwrotu własności prywatnej. Rosja miała zapewnić, że gotowa jest zwrócić 90 proc. skonfiskowanej własności prywatnej. Rosja przedłożyłaby wykaz fabryk i przedsiębiorstw, które godzi się zwrócić.

O usuwanie prasy.

BERLIN, 16 czerwca (A.W.) — Dziennikarze amerykańscy wnieśli na ręce przewodniczącego bardzo ostry protest przeciwko usuwaniu prasy z konferencji. Przewodniczący jednak nie zamierza, zdaje się, ustąpić, gdyż dostęp do pałacu pokoju strzeżony jest jeszcze pilniej.

O położenie finansowe świata.

PARYŻ, 16-go czerwca. (AW). „Chicago Tribune" donosi z Londynu, że Lloyd George zaprosił p. Morgana na ostatnie dnie bieżącego tygodnia do Dewningstreet, celem omówienia finansowego położenia świata. Angielski premjer ma zamiar zapytać amerykańskiego bankiera, jakie proponuje środki, by życie gospodarcze oprzeć na normalnych podstawach. Pozatem życzy sobie Lloyd George poznać punkt widzenia, pod którym amerykańscy bankiery zechcą traktować zagadnienia europejskie.

Przejmowanie G. Śląska.

KATOWICE, 16 czerwca. (AW). 16 b. m. zostało ogłoszone postanowienie, dotyczące przejęcia Górnego Śląska przez Niemcy i Polskę. Postanowienie obejmuje 25 stronic pisma maszynowego.

W paragrafie I ujęte są ogólne postanowienia o przejmowaniu budynków, materjału, aktów, archiwów, administracji i personelu technicznego.

W paragrafie II mowa jest o przejmowaniu różnych gałęzi administracyjnych poszczególnych punktów i okręgów, przechodzących w ręce władz polskich, które opuszczają wojska komisji międzysojuszniczej, a zajmują wojska polskie. Następne paragrafy dotyczą organizacji policji.

Uroczystości przyjęcia wojsk polskich.

KATOWICE, 16 czerwca. (Pat). Główny komitet przyjęcia wojsk polskich na Górnym Śląsku zawiadamia delegatów, zaproszonych na uroczystość, iż w Sosnowcu urzęduje delegat komitetu przy ul. 3 Maja nr. 20, gdzie delegaci powinni odebrać karty legitymacyjne, oprócz tego na dworcu w Sosnowcu działać będzie biuro informacyjne komitetu. Delegaci, przyjeżdżający wprost do Katowic, zechcą się zgłaszać do lokalu komitetu, znajdującego się przy ul. Holskiego nr. 2 w biurze PAT.

Potępienie gwałtów na Śląsku.

OPOLE, 16 czerwca (Pat) Polski i niemiecki pełnomocnik dla układów w przedmiocie oddania obszaru plebiscytowego oświadczają co następuje:

Rządy polski i niemiecki potępiają jak najostrzej gwałty popełniane w ostatnim czasie na Górnym Śląsku, w celu wypędzenia ze swych siedzib części ludności G. Śląska. Gwałty te są tembardziej niegodne i bezcelowe, ponieważ oba rządy mają stanowczy zamiar z chwilą objęcia zarządu umożliwić powrót wypędzonym i starać się, ażeby mogli oni pozostać w swoich siedzibach.

Calonder w Katowicach.

KATOWICE, 16 czerwca. (AW). P. Calonder przybył wczoraj do Katowic, celem objęcia swoich funkcji.

Żałoba w Niemczech.

BERLIN, 16 czerwca (AW) — Na zarządzenie rządu mają być jutro chorągwie państwowe opuszczone do połowy masztów z powodu utraty części Górnego Śląska, przeznaczonej jutro przez Polskę.

Autonomja dla niemieckiego G. Śląska.

BERLIN, 16 czerwca. (AW.) — Min. spr. zagr. oświadczył posłowi „Deutsche Volkspartei", iż głosowanie parlamentu, w sprawie autonomji dla G. Śląska przewidywane jest na październik, wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej na listopad, tak że wszystkie partje będą miały możność przygotowan do wyborów.

Łotwa chce pośredniczyć w zatargu Polski z Litwą.

WARSZAWA, 16 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Rząd łotewski zwrócił się do rządu polskiego i litewskiego z propozycją pośredniczenia w zatargu, proponując Rygę jako miejsce rokowań.

Napady litwinów.

WILNO, 16 czerwca A. W. Prasa wileńska donosi, że w nocy z 12 na 13 b. m. banda litwinów na padła na Szyrwinty. Ludność chwyciła za broń i napastników odparła kładąc czterech z nich trupem. Dokumenty zabitych stwierdzają, że byli to przebrani regularni żołnierze litewscy. Tej samej nocy oddział litewski partyzancki napadł na Kiernowo, gdzie nastąpiła utarczka z ludnością miejscową, która rozproszyła napastników. W Szyrwintach i Kirnowie po stronie ludności niema zabitych ani rannych.

Sprawa towarzystw ubezpieczeniowych.

KATOWICE, 12 czerwca. (AW). — W sprawie towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Slasku nie doszlo do porozumienia między polakami a niemcami. W ciągu 6 miesięcy mają być podjęte nowe rokowania, w razie gdyby nie doszlo do porozumienia zakończa się one arbitrażem Calondera. Do tego czasu towarzystwa ubezpieczeniowe i banki hipoteczne prowadzić będą swą działalność jak dawniej

Odznaczenie prof. Mośnickiego.

LWÓW, 16 czerwca. (AW) Prof. Mośnicki otrzymał od senatu politechniki lwowskiej dyplom honorowego doktora nauk technicznych, za zasługi położone dla przemysłu chemicznego i wynalazki poczynione w dziedzinie chemji.

Fedak przed sądem.

LWÓW, 16 czerwca. (AW). Rozprawa sądowa w sprawie zamachu na Naczelnika państwa rozpocznie się z końcem b. m. i potrwa około 12 dni. Akt oskarżenia wręczono Fedakowi w piątek.

Uroczystość na cześć Verdun.

LONDYN, 16 czerwca (Pat) — Havas. — W czasie uroczystości zorganizowanej przez wolny kościół anglikański na cześć miasta Verdun marszałek Petain oświadczył, że Francja nie pragnie panować nad żadnym narodem, nie chce jednakże być zgnębioną. To też byłoby zbrodnią, gdyby Francja pozostała obojętną, słysząc dziś w Niemczech wciąż pieśń „Deutschland über alles", która towarzyszy przemówieniom i wojowniczym artykułom. Marszałek zaznaczył, że Francja zredukowała swoje siły wojskowe, jednakże utrzymanie pewnego minimum tych sił jest nieodzowne.

LONDYN, 16 czerwca (Pat) — Havas. — W czasie zebrania, które odbyło się z okazji uroczystości na cześć miasta Verdun odczytano list Lloyd Georgea. W liście tym Lloyd George oświadczył, że Verdun zachowa swą nieśmiertelną sławę dzięki walce, przeprowadzonej na jego terenie przez naród francuski w obronie swej wolności. Premjer zapewnił, że wszyscy rodzimi francuzi oraz anglicy są przekonani o konieczności ścisłego związku obu narodów i uważają, że polityka nie do przebaczenia, dopuszczenie do wytworzenia się wzajemnych nieporozumień.

Stan zdrowia Lenina.

BERLIN, 16 czerwca. (Pat.) — „Telegraphen Compagnie" donosi: Trzej lekarze niemieccy, którzy obecnie leczą Lenina, oświadczyli, że stan jego wymaga bezwarunkowo spokoju. Żądają oni, ażeby Lenin opuścił Moskwę na przeciąg trzech miesięcy. W Mo[illegible] bowiem trudno mu będzie [illegible]nać się od sprawowania swych obowiązków. Rozważane jest przewiezienie Lenina do jednego z sanatorjów niemieckich.

Nota reparacyjna do Niemiec.

BERLIN, 16 czerwca (Pat) Wolf. Komisja reparacyjna doręczyła rządowi niemieckiemu za pośrednictwem komisji dla ciężarów wojennych zapowiedzianą notę, jako uzupełnienie do noty z dnia 31 maja b. r. Komisja reparacyjna zaznacza, że narady komitetu gwarancyjnego doprowadzą do porozumienia co do spraw kontroli dochodów i rozchodów Rzeszy oraz co do zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie wywozowi kapitału. W sprawach tych komisja oświadcza, iż oczekuje rezultatu narad pomiędzy komitetem gwarancyjnym, a rządem niemieckim.

W sprawie dalszych punktów nota zaznacza: 1) komisja otrzymuje, iż przedsięwzięte będą wszelkie środki, aby do dnia 21 stycznia 1923 r. otrzymano z dochodów na ten cel przeznaczonych przynajmniej 40 miljardów marek, 2) komisja konstatuje, że przedłożony jej preliminarz nie przewiduje żadnych dochodów dodatkowych dla pokrycia deficytów budżetowych przedsiębiorstw państwowych. W tej sprawie oczekuje komisja od rządu niemieckiego wyraźnych propozycji, 3) komisja zaznacza, że ustawy niemieckie, tyczące się autonomii banku Rzeszy, zabraniają rządowi wpływu bezpośredniego na przebieg operacji finansowych, jak to przewiduje ustawa z r. 1875 Aby utrzymać tę niezależność banku trzeba, żeby nietylko sam bank był samodzielny i niezależny, lecz także aby posiadał zupełnie niezależną dyrekcję. Komisja jest zdania, że ingerencja rządu niemieckiego przy mianowaniu prezydjum i rady nadzorczej banku Rzeszy ograniczy się w myśl nowych postanowień do wykonania pewnej kontroli pod postacią prawnej interwencji. Pozatem akcjonarjuszom pozostawia się zupełną swobodę przy wyborach. Do tych postanowień przywiązuje komisja dużą wagę. Byłaby ona nawet za tem, by przy interwencji ograniczono się jedynie do wyboru prezydenta.

Następnie uważałaby komisja za stosowne, by prezydent był wybrany z pośród członków, urzędującej w danej chwili rady nadzorczej. Komisja nie obstaje przy swem żądaniu, by co do poruszonych punktów natychmiast uchwalono nowe ustawy, o ile rząd niemiecki zobowiąże się przeprowadzić intencje komisji w drodze administracyjnej. Komisja jednak zastrzega sobie prawo zażądania tej nowej ustawy w interesie uzdrowienia waluty niemieckiej i kredytu niemieckiego. Komisja uważa za rzecz o wiele ważniejszą, niż niezależność banku Rzeszy, by bank ten udzielił rządowi niemieckiemu zaliczek wyłącznie według zasad nowej polityki banku.

Niezależność banku — zdaniem komisji — stanie się skuteczną dopiero wówczas, gdy bank nie będzie upoważniony do wydawania banknotów, których pokryciem są bilety skarbowe. Komisja jest zdania, że ograniczenie inflacji zależnem jest od tego, czy wydatki państwowe znajdą swe pokrycie w rzeczywistych dochodach, czy to w formie podatków, czy też pożyczki wewnętrznej i sądzi, że w danej chwili byłoby przedwczesnem chcieć przywrócić ograniczenie emisji banknotów, przewidziane w ustawie z r. 1875, a do której to ustawy nie stosowano się od r. 1914, o ile przedtem finanse nie zostaną uporządkowano. Rząd niemiecki musi jednak przy obecnych przygotowaniach ograniczyć emisję, jako też starać się, by mógł to ograniczenie jaknajszybciej przeprowadzić. W przeciwnym razie zachodzi obawa, że ofiara, której musi się domagać od Niemiec, w celu zapewnienia zwrotu długów, będzie bezcelową.

Żądania Niemiec.

Apel Stinnesa do ententy.

BERLIN, 16-go czerwca A. W. „Deutsch Allg. Zeitung" zamieszcza na froncie numeru apel Stinnesa do ententy, składający się z 6 punktów, których spełnienie dałoby możność Niemcom wywiązania się ze swych zobowiązań: 1) Opróżnienie Duisburga i Düsseldorfu, obszaru Ruhry i zniesienie 26 proc. daniny wywozowej. 2) Opróżnienie obsadzonych okręgów lewego brzegu Renu. 3) Obszarów nad Saarą. 4) Wprowadzenie wolnego handlu z Anglją. 5) Uregulowanie granic G. Śląska w myśl zasad traktatu wersalskiego. 6) Zniesienie w polityce handlu wyższych uprawnień, odnośnie do ceł. Niespełnienie tego postulatu musi prędzej czy później uczynić Niemcy bankrutem wobec wierzycieli.

Niemcy płacą.

LYON, 16 czerwca (Pat) Radjo. Rząd niemiecki zawiadomił komisję odszkodowawczą, że wypłata raty przypadającej na 15 czerwca została już dokonana.

Polityka zagraniczna Japonji.

TOKIO, 15 czerwca (Pat). Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, iż będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, przestrzegającą wykonania zawartych traktatów, jak również postanowień powziętych w Waszyngtonie. Japonja zachowa wobec Chin ścisłą neutralność. Cofnięcie wojsk japońskich, z miejscowości północnych Chin, zostało opóźnione jedynie wskutek powstałych tam niepokojów. Położenie w Syberji nie pozwala na natychmiastowe wycofanie wojsk japońskich. Skoro jednak zostanie tam przywrócony pokój i zapewniona opieka nad znajdującymi się tam obywatelami Japonji, wojska japońskie zostaną natychmiast wycofane.

Redukcja policji niemieckiej

BERLIN, 16 czerwca. (Pat) Na zasadzie przyrzeczenia rządu niemieckiego, danego rządom sprzymierzonym, rząd niemiecki zredukuje stan policji do liczby z roku 1913. Pruski minister spr. wewn. wydał zarządzenie, na mocy którego odbyć się ma w związku z redukcją przegrupowanie policji najdalej do 1 października r. b.

Trudności realizacji umowy rapalskiej.

BERŁIN, 12 czerwca. (Polpress). — Ajencja „Denna" komunikuje o trudnościach rozszerzenia umowy rapalskiej na Ukrainę wobec różnorodnych wymagań obrachunkowych Ukrainy i Rosji.

Ratyfikacja układu włosko-rosyjskiego.

RZYM, 16 czerwca (Pat.). Dzienniki donoszą, że rząd włoski nie posiada żadnych wiadomości o odmowie ze strony sowietów ratyfikowania układu włosko-rosyjskiego zawartego w Genui.

Odpowiedź rządowi Ukrainy.

CHARKÓW, 16 czerwca. (AW). — Na notę wręczoną posłowi polskiemu 24 maja przez rząd sowiecki Ukrainy, z żądaniem, by rząd polski wydał atamana Machno, polski charge d'affair, Berenson, odpowiedział odmownie, zaznaczając, że wobec braku umowy ekstradykcyjnej między Polską a Ukrainą, nie widzi nawet możności wszczęcia dyskusji w tej sprawie.

Dementi serbskie.

WARSZAWA, 16 czerwca (Pat.) Poselstwo królestwa Serbji, Kroacji i Slawonji oznajmia, że wiadomość prasy polskiej o rozruchach, jakie rzekomo wybuchły w Zagrzebiu w dniu zaślubin króla Aleksandra z księżniczką rumuńską, jest pozbawiona podstaw.

Austrja w przededniu bankructwa.

PRAGA, 16 czerwca. (Polpress). — Praga czeska konstatuje katastrofalne położenie Austrji. Runęły iluzje o kredytach zagranicznych, runęły iluzje o zjednoczeniu z Niemcami i inne. Przesilenie austrjackie ma charakter finansowy a nie polityczny. Nowy rząd austrjacki powinien naprawić błędy swoich poprzedników i przedewszystkiem powinien natychmiast zaprzestać drukowania banknotów. Dla polepszenia sytuacji wymagane są jaknajwiększe ofiary ze strony ludności.

Błędy współczesne.

Pociąg, którym wracałem do domu był strasznie przepełniony. W naszym przedziale I klasy, gdzie jest tylko sześć miejsc, siedziało siedem osób.

A mianowicie: ja, jakaś dama z torebką krokodylową w ręku i gromada rozmaitych panów. Już tak zwykle bywa w pociągach: gdzie nie spojrzeć, wszędzie pełno ludzi.

Natomiast w korytarzu panuje straszny tłok, a przed naszym przedziałem stoi jakaś rodzina, składająca się z bardzo wytwornej damy, dwuch panów i służącej; służąca mówi dużo i głośno i właśnie stanowi dysonans w tem wykwintnem towarzystwie.

Po pewnym czasie dama z krokodylową torebką w naszym przedziale zabrała nagle głos i przemówiła w następujące słowa:

„Oh, tutaj będzie jeszcze jedno miejsce, jeżeli się trochę zesuniemy; czy mogę poprosić tę panią z korytarza, aby weszła do środka?".

Ja oczywiście natychmiast się zgodziłem, a panowie uśmiechnęli się uprzejmie, co oznaczać mogło z równem powodzeniem tak i nie; wobec tego nasza towarzyszka podróży otworzyła drzwi i zaprosiła panią z korytarza do przedziału. Zaproszona zarumieniła się z dyskretnym ukłonem przestąpiła próg i elegancko usiadła na uczynionem jej miejscu.

Od tej chwili można było zaobserwować, że pozostała część rodziny w korytarzu wpada w coraz większe podniecenie; obydwaj panowie co chwilę wzruszali ramionami, a niewychowana służąca mówiła coraz głośniej i żywiej. Nagle owa służąca chwyciła za klamkę, otworzyła drzwi i krzyknęła do siedzącej w naszem gronie pani:

„Marjo, daj no klucze od bronzowej walizy!".

W tej samej chwili zimny dreszcz przebiegł nas od stóp do głowy. Wzięliśmy bowiem służącą za panią i odwrotnie.

Victor Auburtin.

Tryumf czerwieni.

Najnowsze mody paryskie.

W sprawozdaniu z ostatnich wyścigów w Longchamp znajdujemy także opisy bajecznych toalet, które w takich wypadkach „wystawiane" są przez krawców paryskich.

Zdumienie ogarnęło wszystkich na widok jaskrawych kolorów noszonych tej wiosny przez paryżanki. Była to dyskusja najniespodziewańszych odcieni, ciągle tego samego czerwonego koloru.

Niebieskawa czerwień fuksji, żółtawy odcień kapucyna, purpura geranji, fioletowa czerwoność glicinji i czerwonawe złoto uniformów mieniły się w promieniach wiosennego słońca.

Wyścigi we Francji już nieraz były momentem narodzin nowych mód, nawet takich, które w zupełności kasowały poprzednie już uznane wzory wiosenne. Ale krawcy zazwyczaj wprowadzali zmiany tylko w kroju, zaś nagła zmiana frontu w kolorach wzbudziła zdumienie nietylko paryżanek, ale także tych wszystkich, którzy wzorują się na prawodawstwie francuskich mód.

Toalety były więc czerwone, nietylko w barwach dyskretnie purpurowych, albo nawet amarantowych, były one poprostu czerwone, jasno czerwone jak płomień i jak płomień owijały się dokoła wdzięcznych postaci paryżanek.

Zdumienie sprawozdawcy i publiczności jest w zupełności usprawiedliwione.

Ów czerwony kolor stanowi krwawy zamach na znany i uznany dobry smak francuzów.

Ten dobry smak dawał dotychczas światu barwy i odcienie zmatelowane i pastelowe.

Ten dobry smak przechodził do porządku dziennego nad wyraźnemi i zbyt rażącemi barwami i szukał delikatnych a nowych odcieni i półtonów.

We Francji nie noszono soczysto zielonej barwy, a wybierano przybladłą zieloność rezedy, nie kolor szafirowy był modny, tylko delikatny pawi lub lawendowy. Francuski strojniś nie nosił bielizny koloru żółtego, ale delikatnego kremowego.

Gdy noszone były kolory czerwone, były to odcienie cieliste lub różowawe.

Ten dobry smak był właśnie powodem autorytetu francuzów w rzeczach mody.

Wrażliwość na niektóre barwy i poszukiwanie zadawalniających oko odcieni, wynika z ustroju fizycznego i duchowego poszczególnych jednostek i całych narodów.

Zaś dusza narodu znajduje się zawsze w ścisłym kontakcie z otaczającą ją naturą i transformuje ją we wszystkich przejawach życia.

Krajobraz francuski owiany jest miękką srebrzystą mgłą, specjalnie na północy. Kontury zaokrąglają się i tracą szorstkość, a barwy są delikatne i pastelowe. Wszystkie jaskrawe tony zatracają się.

Wdzięk i delikatność tych krajobrazów znajdujemy na płótnach Fragonard'a i Watteau. Ludzie na owych obrazkach dostosowali się do otaczającej ich natury. Strój ich z jedwabiu i aksamitu jest metowy i prezentuje zachwycony oczom całą gamę delikatnych i miękkich odcieni i półtonów.

Nie jest to dziełem przypadku. Nie był to przypadkowy kaprys elegantek i elegantów owej epoki. Było to artystyczne uzmysłowienie ścisłego związku człowieka z otaczającą go naturą.

Owa więc modna obecnie „bolszewicka" czerwień jest jawnym zamachem na dobry smak francuzów.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że Europa przeżywa obecnie okres odrodzenia się, wypoczynku po wszystkich klęskach wojny i rzuca się chciwie na wszystko co raduje duszę i oczy.

Ta żądza wesela i jasnych barw przeciąga jak atmosferyczne maximum nad środkową Europą.

We Wiedniu także noszone są tylko barwy jaskrawe.

Co się zaś dzieje w Berlinie, tego nawet opisać dokładnie nie jesteśmy w stanie. Z wszystkich wystaw tryskają płomienie. Kaskady czerwonego jedwabiu, wodospady czerwonego chiffon'u, powódź czerwonych kwiatów dalszej czerwonych kapeluszy. Czerwone parasole i rękawiczki.

Nad brzegiem morza będziemy spoczywali w czerwonych koszach, a fale będą pieściły nie czarne jak dotychczas trykoty, a czerwone. Myliłby się każdy, ktoby twierdził, że owe rzucenie się na czerwoną barwę jest tylko nudną chwilowo chorobą. Tak nie jest. Po długich latach wojny, gdy dominował kolor czarny lub szary następuje reakcja. W tym wypadku można ją nazwać rewolucją. Ludzie tęsknią za jasnemi barwami i owa przykra starość jest w zupełności pochłonięta przez radosny i triumfujący kolor czerwony.

Należy jednak pomyśleć o tem, że jaskrawe kolory powinny być bardzo ostrożnie stosowane. Nie nadają się one przy każdej okoliczności. Źle dobrany kolor psuje wrażenie, a kobieta która pragnie wywierać wrażenie estetyczne i harmonijne nie wybierze zbyt krzyczących barw dla swej toalety.

Niewiele jest powołanych do noszenia jaskrawych kolorów.

Większość pań powinna ciemniejszą suknię przybierać w czerwone, żółte lub białe tony.

Jaskrawe barwy nadają się jako podszewka pod płaszcze lub modne obecnie peleryny. Dobrze wygląda czarny jedwabny płaszcz podbity purpurą.

Czerwoną suknię może nosić brunetka, która jest bardzo smukła. Możnaby wtedy powiedzieć o niej, że stąpa jak płomyk.

Ale niech nas Bóg uchowa przed płonącą stodołą.

E.

„Bzik" rozwodowy.

Ilość procesów rozwodowych w Niemczech powiększa się wprost z bezprzykładną szybkością. Małżeństwa ogarnęła poprostu manja na tym punkcie. Rozwodzą się obecnie wszyscy: biedni i bogaci, maluczcy i wielcy.

Każdy dzień przynosi jakieś nowe nadzwyczajne sensacje na tle procesów rozwodowych, a prowadzący rozprawy sędziowie całemi dniami i często nawet do późna w nocy mozolą się nad łagodzeniem sporów między powaśnionymi małżonkami.

Bardzo ciekawe tego rodzaju rozprawy odbyły się w ostatnich czasach przed sądami berlińskiemi. I tak, jeden z obywateli wniósł skargę do sądu o rozwód, podając jako przyczynę, że żona jego za mocno się sznurowała — wskutek czego ogromnie schudła, podczas gdy on tylko dlatego się z nią ożenił, ponieważ miała bardzo ładne kształty ciała. Sędzia przyznał słuszność poszkodowanemu małżonkowi, podzielając lub niemniej, poglądy owego jegomościa na istotę piękna ciała kobiecego.

W innym znowu wypadku oskarżonym był „on". A było to tak:

Właściciel fabryki, 70-letni starzec, który tego roku w maju obchodził ze swoją 70-letnią połowicą złote gody weselne, zapałał w tych dniach nagle gorącym afektem ku 40-letniej wdowie — i co dziwniejsze — afektem wzajemnym!

Rozpoczęła się „słodka" idylla zakochanych, która mogłaby trwać długo, gdyby nie energja wiarołomnie zdradzonej staruszki. Ta przyłapawszy oboje „in flagranti", obiła „młodą" rywalkę, poczem... wniosła skargę o rozwód. Nie pomogły protesty ze strony dzieci i wnuków. Starowinka postawiła na swojem i rozwód uzyskała.

Z życia awanturnicy.

Dziennik „La Suise" pisze, że znana awanturnica, głośna pod nazwiskiem księżnej Wiśniewskiej, zamieszanej w sprawę mordu popełnionego na Evansie Lefebre w Madrycie, brała udział we wszystkich głównych aferach szpiegowskich w Szwajcarji w czasie wojny.

Była ona w Lozannie przez kilka lat metresą pewnego bogatego niemca, von Treeka, posiadacza fortuny ocenionej na 100 miljonów franków, a ożenionego z córką hrabiego Frankenberga. Widząc, że traci kochanka i otrzymywane odeń subwencje, Wiśniewska czyniła wszystko, aby go przy sobie zatrzymać. Kiedy jej się różne sztuczki nie udały, uciekła się do poważnych środków.

Na dwa dni przed ślubem von Treeka, ściągnęła go ona do prywatnego mieszkania w Genewie, pod pretekstem, że chce z nim pomówić o interesach.

Tam usiłowała go zachloroformować i tą drogą wysłać go na tamten świat, von Treek jednak, człowiek barczysty i silny, nie poddał się chloroformowi i udało mu się także uwolnić od dwóch napastników, zaczajonych w sasiednim pokoju i czekających chwili sposobnej.

Po tem pierwszem niepowodzeniu Wiśniewska obmyśliła przeciw v. Treekowi machiawelski zaiste plan, który doprowadził do jego aresztowania.

Przesłała ona władzom sądowym zbiór licznych dokumentów i fotografji, rzekomo autentycznych, o propagandzie bolszewickiej.

Dokumenty te przedstawiły von Treeka, jako kierownika tej propagandy we Francji, Anglji i Szwajcarji. Śledztwo wykazało wkońcu, że dokumenty dostarczone przez Wiśniewską były fałszywe, wobec czego dochodzenia przeciw Treekowi wstrzymano, a aresztowano natomiast awanturnicę.

Ze sportu.

Slavia — Wojskowy kl. sportowy 7:1.

Jak silną drużyną jest Slavia pokazało się wczoraj. Oto w meczu rozegranym z drużyną wojskowego klubu sportowego nie wiele słabszą od Korony. Slavia wykazała wielką przewagę w stosunku 7:1. Do przerwy wynik był 6:1.

Obrona paskarzy.

Jeżeli ktoś jest demagogiem, nie dowodzi to jeszcze, że gada on głupstwa. (G. K. Chesterton).

Ludzi, którzy dawniej nic nie posiadali, a dzisiaj posiadają wiele, nazywa się paskarzami. Są oni ze wszystkich stron nienawidzeni.

Przedewszystkiem przez tych, którzy ani dawniej nic nie mieli, ani obecnie nic nie mają. Następnie przez tych, którzy wprawdzie dawniej mieli coś nie coś, ale dzisiaj nic już nie mają. Wreszcie przez tych, którzy już dawniej coś nie coś mieli i dzisiaj jeszcze coś nie coś mają.

A więc przez dawnych biedaków, nowych biedaków i dawnych bogaczy.

Jednogłośnie miotają dawni biedacy, nowi biedacy i dawni bogacze klątwy i wyklęcia na biednych nowych bogaczy. Można śmiało rzec, że jest to jedyny front jedności w opinji publicznej krajów cywilizowanych.

Ale trzeba wreszcie ten front jedności przełamać. Bowiem jest on frontem niesprawiedliwości, bezmyślności bezowocności. A nawet więcej: wprost frontem szczucia.

Mógłbym zacząć od omawiania grzechu uogólniania. Mógłbym powiedzieć: tak samo; jak niedopuszczalne jest potępianie w czambuł endeków, socjalistów, kapitalistów, niemców, żydów, nazywanie ich wszystkich i szkodnikami, tak samo niedopuszczalne to jest w stosunku do społecznej kasty nowych bogaczy. Bowiem w rzeczywistości potępienie ma zwykle charakter zbiorowy, a w dyskusji wszyscy chętnie przyznają, że nawet i wśród paskarzy znajdują się uczciwe jednostki.

Ja jednak chcę zabrać się do tego zagadnienia właśnie z kolektywnej strony. Ze swej strony chętnie przyznam, że wśród nowych bogaczy znajduje się bardzo wielu wybitnie niesympatycznych osobników. Natomiast bronić będę zbiorowo całą kastę. Nie uczyniła ona nikomu więcej krzywdy, niż w panującym ustroju gospodarczym ktokolwiek komukolwiek czyni. Nie można postawić im ani jednego zarzutu, któregoby z równem powodzeniem nie można było postawić pod adresem innych ludzi. Ta kasta nie stoi niżej pod względem moralnym. I ma zupełne prawo istnieć.

Ze dawni biedacy — ci, którzy nic nie posiadali i nic nie posiadają, — są dla paskarzy szczególnie usposobieni, to wogóle zasadniczo niema żadnego sensu. Dawni biedacy mogą być źli na wszystkich bogaczy, na kapitalizm i na Boga, który mu istnieć pozwala. W żadnym razie nowy bogacz nie zabiera im więcej, niż stary. Wydaje się poprostu, że nawet w radykalnych duszach panuje pewnego rodzaju poszanowanie się z tymi, którzy już dawniej pijali szampana i zamieszkiwali pałace; istnieją i są tacy, jacy są. Taka rezygnacja przyjmowali zapewne ulgę w swarach borykaniu się z losem. Ale oburzenie względem tych, którzy dopiero później dorwali się do szampana i pałaców, zupełnie tutaj nie pasuje, jest niekonsekwetne.

Logiczniejszem wydaje się to, co odczuwają nowi biedacy, — ci, którzy niegdyś posiadali i zostali obrabowani. Patrzą oni na nowych bogaczy, jako na spadkobierców, jako na właścicieli tego, co oni stracili. Z pewnego punktu widzenia są oni nimi rzeczywiście. Ale przecież nie oni jedyni; bowiem i ci dawni bogacze, którym udało się utrzymać swój stan posiadania, znajdują się w liczbie szczęśliwych spadkobierców. Patrząc z tego samego punktu widzenia możnaby było pozatem powiedzieć, że pierwotnie również nowi biedacy swoje minione dobra zdobyli drogą takiego dziedzictwa, drogą wyparcia wcześniejszych posiadaczy; że więc ze strony nowych bogaczy przytrafiło im się tylko to, co oni sami, lub ich rodzice, uczynili przedtem innym ludziom.

Ale ten cały punkt widzenia jest niewystarczający. Bowiem oburzenie tych godnych litości nowych biedaków przeciwko nowym bogaczom skierowane jest nietylko przeciwko samemu przesunięciu osób, ile przeciwko karygodnemu sposobowi, o który się ich oskarża. Ale to oskarżenie jest jedynie dziełem nastroju. W rzeczywistości nowi bogacze zdobyli swój majątek akurat w taki sam sposób, w jaki ktokolwiek kiedykolwiek zdobywał majątek, — nie gorzej i nie lepiej, nie nikczemniej i nie szlachetniej. Wyzyskali oni konjunkturę aż do dna, a nie od nich zależało, że w danym wypadku konjunktura była gwałtowniejsza, niż zwykle. Jak wszyscy zarabiający, tak i oni, nie mieli zamiaru szkodzić innym, swymi zarobkami; ale tak samo, jak tamci, nie cofali się oni lękliwie przed tą ewentualnością. Są oni z tego samego drzewa rzeźbieni, co ich poprzednicy — którzy, gdy koło losu nowy wykona obrót, dowiodą niezbicie faktu tego bliskiego pokrewieństwa.

Ale jeszcze mniej różnią się oni w zasadniczych swych cechach od owej trzeciej (i najzagorzalszej) grupy wrogów: od dawnych bogaczy, od arystokratów". Ten dawny stan posiadania, ekskluzywny, zarozumiały, świadomy swego stanowiska klasowego, prowadzi dzisiaj przeciwko intruzom tę samą walkę, którą dawniej prowadziło szlachectwo krwi z szlachectwem pieniężnem. I właśnie dlatego kapitalistyczna prasa z największą zaciętością zwalcza nowych bogaczy. Na każdym kroku stwierdzić można, że nie proletarjusz, a dawne bogactwo najrozrzutniej piętnuje młodego kolegę. W tych sferach uśmiechają się z największą pogardą na dźwięk słowa: „wojenny bogacz!"; a zapominają nietylko o własnych zyskach wojennych, ale o tem przedewszystkiem, że dziewięć dziesiątych wszystkich majątków powstało z zysków przy konjunkturach wojennych. W tych sferach z nieubłaganą złośliwością wytyka się im obejście, niemodne ubranie, brak szkolnej wiedzy; ale zapomina się jednocześnie, że ci, którzy ich klasę społeczną stworzyli (a napewno nie byli oni ani elegantami, ani estetami), przecenia się wogóle tę całą zewnętrzną polituę, którą już napewno, przyszłe pokolenie nowych bogaczy pokryte będzie od stóp do głowy; do tego stopnia że gdyby po upływie pięćdziesięciu lat miała „być wyrzucona na powierzchnię nowa sfera, to synowie nowych napewno będą już mogli z równem powodzeniem zadzierać nosa, jak się dzieje obecnie względem ich ojców! Ci sy nowie zaczynają już dzisiaj wtrącać się do rozmów o Einsteinie teorji względności, najnowszych kierunkach w sztuce ect.; techniki wykształcenia — jakże łatwą jest ona do opanowania i jakże często na niej ogranicza się dorobek dla chowy dawnych bogaczy! — technikę wykształcenia, powtarzam, opanowali oni już dzisiaj w znacznej mierze. I napewno przyswoją oni sobie, jeśli nie uczynią tego już ich ojcowie, wszystkie chwyty tak zwanej kultury, tak jak Japonja uchwyciła wszystkie kruczki europejskiej wielkopańszczyzny. obrona paskarzy 4

I dlatego mówię: walka przeciwko nowym bogaczom jest głupotą.

I mówię pozatem: ta walka jest nieszczera.

I mówię wreszcie: dajcie wreszcie spokój hańbieniu i taniem potasowi; i zrozumcie wreszcie, że wzmocni to wiarę w sprawiedliwość losu i da pewne zadowolenie

Strejk bankowców trwa!

W lokalu handlowców odbyło się zebranie bankowców, na którem p. Tomaszewski zdał sprawozdanie z ostatnich poczynań ze strony pracowników w sprawie zlikwidowania strejku.

Mówca wskazywał, że przedstawiciele zw. banków, widząc, że pracownicy godzą się już na te marne, proponowane przez banki podwyżki, starają się podstępnym sposobem przedłużać strejk, a mianowicie, aby pracownicy przystąpili do pracy przed podpisaniem umowy, na co delegacja się bezwzględnie nie zgodziła. Wobec czego sprawa stanęła na martwym punkcie. Mówca jest zdania, aby w dalszym ciągu strejkować w całej rozciągłości, czyniąc za to odpowiedzialnymi dyrektorów.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców, dowodzących, że w dalszym ciągu należy strejkować, przyjęto rezolucję, według której za następstwa, mogące wyniknąć z dalszego bezrobocia bankowców, cała odpowiedzialność spada na zw. banków.

Pozatem w rezolucji wyrażono pogardę dla tych nielicznych pracowników, którzy złożyli oferty na objęcie posad. bip

* * *

Wczoraj odbyło się walne zebranie pracowników bankowych pod przewodnictwem p. Wojciszka.

P. Galewski odczytał uchwalone na ostatniem zebraniu następujące rezolucje:

„Ogólne zebranie związku zawodowego pracowników bankowych uchwala raz jeszcze tak długo nie przystępować do pracy, dopóki na drodze umowy zbiorowej nie zostaną uwzględnione słuszne nasze żądania. Jednocześnie potępia wszelkiego rodzaju zamachy na związek i usiłowanie rozbicia solidarności.'

Walne zgromadzenie wyraża swą pogardę i oburzenie tym nielicznym pracownikom bankowym, którzy mimo uroczystych zapewnień i słowa honoru, przystąpili do pracy, i uważa ich za ludzi niebonorowych, niezdolnych do dania satysfakcji — tym samym przestaje ich uważać za kolegów.

Walne zebranie wobec wykazania maximum dobrej woli ze swej strony, a nieprzejednanem i nieprzychylnem stanowiskiem związku banków, zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za przewlekanie się strejku, czyni odpowiedzialnym związek banków za wszelkie następstwa z tego wyniknąć mogące.

* * *

W związku z przedłużającym się bezrobociem pracowników bankowych w Łodzi, odbyło się w czwartek zebranie przedstawicieli wszystkich związków i organizacji zawodowych na terenie miasta Łodzi.

Na zebraniu tym po dłuższej dyskusji uchwalono co następuje:

„Przedstawiciele organizacji związków zawodowych zebrani na konferencji w dniu 15 czerwca r. b. postanawiają popierać materjalnie w dalszym ciągu strejkujących pracowników bankowych i w razie dalszego przewlekania sprawy przez związek banków, na wezwanie pracowników bankowych ogłosić bezrobocie powszechne.

W razie wybuchu bezrobocia powszechnego, przedstawiciele związków zawodowych nie odpowiadają za konsekwencje, jakie mogą nastąpić dla łamistrejków, oraz dla wszystkich tych, którzy bez względu na strejk pracowników bankowych, objęli stanowiska w bankach".

* * *

Dodać należy, iż w środę dnia 14 b. m. odbył się strejk protestacyjny, w którym wzięły udział: gazownia, elektrownia, tramwaje, pracownicy miejscy i niektóre fabryki; prócz tego gazownia i elektrownia nie dały światła na ulice od godziny 9-ej do 11-ej wieczorem. (bip)

---

w naszym świecie społecznym, jeżeli od czasu do czasu nowa sfera wydostanie się na powierzchnię i jeżeli posiadanie dóbr doczesnych nie będzie udziałem stałego grona uprzywilejowanych.

Ale jeśli o to idzie, aby uratować dorobek kultury, która niewątpliwie zagrożona jest z chwilą ubożenia jednak warstw społecznych, może się to dziać bez napaści na tych, których fala wreszcie — po Bóg wie jak długich zmaganiach — wyniosła na chwilkę na powierzchnię.

Czy można w zakończeniu zdradzić wam pewną tajemnicę? Owa sfera nowych bogaczy jest przynajmniej w jednym względzie, dzięki Bogu, pełna niespokojnego sumienia, idącego w parze z bogactwem; wielu z nich stoi, niby Polykrates, na krawędzi swego dachu i szuka drogi do udobruchowania zazdrości bogów. Z drugiej strony sfera ta ma jeszcze naiwną radość z posiadania i rzadko słyszy się o nowym bogaczu, któryby, jak to zawsze w obrzydliwy sposób robi dawny bogacz, skarżył się na ciężkie czasy i wyzyskiwanie przez nędzarzy, przyjaciół i kwesty. (Czyni on to jedynie w towarzystwie dawnych bogaczy, jako coś w rodzaju duchowej mimiczy).

I w rezultacie: jeżeli filantropja okaże się rzeczą potrzebną dla tych, których miejsce zajął nowy bogacz (— a tylko o filantropji mowa w danym wypadku mówić—), to okaże się, że z dobrej woli będzie on napewno bardziej szczodry, niż większość dawnych bogaczy.

Stefan Tarczyński

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło, skłonność do burz, wiatry lokalne.

W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia ogarniał prawie cały kontynent europejski. Wskutek tego w Polsce było dość pogodnie i ciepło, a miejscami tylko popołudniu notowano opady (Kraków-Pińsk). Temperatury o godz. 2-ej popoł. wahały się w granicach od 20 st. (Kraków) do 25 stop (Warszawa-Poznań). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27 stop., najniższa 15 st., w Zakopanem onegdaj najwyższa 18, najniższa 8.

Oficerowie łotewscy w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 10 min. 50 przybyła do Łodzi wycieczka oficerów łotewskich złożona z przedstawicieli różnych oddziałów i broni armji łotewskiej. W wycieczce między innymi biorą udział d-ca dywizji zemgalskiej pułk. Denker, pierwszego zastępca szefa sztabu głównego ppłk. Ramats i łotewski attaché wojskowy w Warszawie płk. Fogelmans. Wycieczce towarzyszą: polski attache w Rydze komandor Jarociński, oraz oficerowie sztabu generalnego rtm. Łubieński i kpt. Rybicki.

Wycieczka wyruszyła z Rygi 5 b. m., zwiedzi Warszawę, zakłady wojskowe w Rembertowie w Zegrzu, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Drohobycz, Borysław i Lwów.

Na stacji Łódź—Fabryczna powitali wycieczkę zastępca d-cy korpusu gen. Pachucki, szef sztabu D. O. K. płk. Iwanowski oraz wyżsi oficerowie tutejszego O. K. Przed południem zwiedzili, goście fabrykę Bennicha, złożyli wizytę dowódcy O. K. Gen. Majewskiemu, który na cześć wycieczki wydał w południe śniadanie w kasynie oficerskiem.

W śniadaniu brali udział, pan wojewoda, komisarz rządu oraz dowódcy oddziałów stacjonowanych w Łodzi. Po śniadaniu oficerowie łotewscy zwiedzili fabrykę Scheiblera. O godzinie 23.24 wycieczka odjeżdża do Poznania.

O ulgi taryfowe.

Wobec zamierzonej przez ministerjum kolei państwowych podwyżki taryfy towarowej, ministerjum kolei zażądało od magistratów wielkich miast złożenia swych wniosków o koniecznych ulgach taryfowych na przewóz artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, oraz opału dla ludności miast, sprowadzanych przez magistraty, oraz stowarzyszenia społeczne i kooperatywy.

Wydział farmaceutyczny na uniwersytecie warszawskim.

Wobec mającej się odbyć reorganizacji oddziału farmaceutycznego w uniw. warsz. polskie powszechne towarzystwo farmaceutyczne zwróciło się do senatu akademickiego z memorjałem, w którym wskazuje na konieczność przemianowania istniejącego obecnie oddziału farmaceutycznego na wydział, co pozwoli wybitnym jednostkom otrzymywać doktoraty i tem samem zachęci liczną młodzież do pracy na polu farmaceutycznem.

Państwowe szkoły średnie.

Ministerjum wyznań religijnych i ośw. publ. rozesłało do dyrekcji państwowych szkół średnich b. zaboru rosyjskiego okólnik w sprawie przyjmowania uczniów treści następującej:

Stwierdziwszy na wstępie, że istniejące na terenie b. zaboru rosyjskiego państwowe szkoły średnie nie mogą pomieścić tylko część zgłaszającej się do nich młodzieży, oraz, że zwiększenie liczby tych szkół jest w tej chwili niemożliwe, ministerjum poleca przy przyjmowaniu uczniów na przyszły (1922-23) rok szkolny stosować się do poniższych wskazówek:

„Z pomiędzy uczniów nowowstępujących, którzy odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia, należy przedewszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych i dzieciom osób niezamożnych. Z pośród dzieci niezamożnych powinna być szczególna uwaga zwrócona na dzieci nauczycieli oraz inwalidów wojennych.

W miejscowościach, gdzie istnieją prywatne szkoły średnie, należy także po-między młodzieżą, do szkoły już uczęszczającą, uczynić pewien wybór.

Dyrekcje zechcą oświadczyć zamożnym rodzicom tych uczniów, którzy nie otrzymują promocji do klasy następnej, lub których zachowanie oceniono ujemnie, że dzieci ich nie mogą liczyć w nowym roku szkolnym na pozostawanie w państwowej szkole średniej. Ponadto należy usilnie starać się skłonić zamożnych rodziców uczniów przeciętnych i słabszych, aby dzieci swe oddali do szkół prywatnych i umożliwili w ten sposób przyjęcie do szkoły państwowej dzieci zdolnych, a niezamożnych."

Na miejsca opróżnione w ten sposób należy przedewszystkiem przyjąć kandydatów, wskazanych w części pierwszej tego okólnika."

Zapomogi dla urzędników.

Jak wiadomo — w budżecie każdego urzędu państwowego figuruje t. zw. fundusz remuneracyjny, przeznaczony dla urzędników.

Jednakże bardzo wielu urzędników nie otrzymało jeszcze pomimo przebywania na urzędzie od lat kilku nawet drobnej sumy z funduszu powyższego.

Wobec tego zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji urzędowych.

Otóż dowiedzieliśmy się, że wysokość funduszu remuneracyjnego w urzędach państwowych nie jest jednakową. Naprzykład fundusz ten w budżecie ministerjum spraw wewnętrznych wynosi mk. 868500 na 239 urzędników i 28 woźnych. Oczywiście, gdyby z funduszu tego wydać zapomogi wszystkim funkcjonarjuszom min. spraw wewnętrznych, wówczas każdy z nich otrzymałby z górą 3000 mk. rocznie.

Dlatego też władza przełożona nie wydaje wszystkim urzędnikom zasiłków "remuneracyjnych", lecz tylko niektórym z nich w razie rzeczywistej potrzeby, t. j. z powodu choroby, śmierci członka rodziny i t. d.

Należy podkreślić, że w niektórych ministerjach istnieje fundusz remuneracyjny w znacznie większej wysokości, zwłaszcza zaś w min. skarbu.

Wycieczka.

Sekcja wycieczkowa związku polsk. naucz. szkół powszechnych urządza dla swych członków i wprowadzonych gości w niedzielę, d. 18 czerwca wycieczkę do Poddębicy i Rydzynek. Zapisy i informacje w lokalu związku (Andrzeja 4) od 7-ej do 8-ej wieczorem.

Don Juan moderne.

Policja spisała, protokuł celem pociągnięcia do odpowiedzialności Icka Sopa, za zaczepianie chodzące na ulicy kobiety. (bip)

Z sądów.

O fałszowanie i puszczanie w obieg 100-markówek.

W swoim czasie sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę przeciwko Bronisławowi, Stefanji i Feliksowi Wieczorkowskim, Gotlibowi Fajferowi, Tomaszowi Lewemu, Bronisławowi Lewemu, Ludwikowi Kwiatkowskiemu, Stanisławowi Kazimierczakowi, oskarżonych o podrabianie i puszczanie w obieg stu-markówek rzeszówek.

Oskarżeni zostali skazani na 6—10 lat ciężkiego więzienia. Od wyroku powyższego skazani podali skargę apelacyjną do sądu w Warszawie, który onegdaj sprawę powyższą rozważał.

Przewodniczył sędzia Bonisławski, oskarżał zaś podprokurator Bekerman, bronił adw. St. Kobyliński.

Sąd apelacyjny uznał, że w danej sprawie niema cech przestępstwa, przewidzianych w pierwszej części art. 427 K. K., a tylko w drugiej części, i wobec nieznacznego rozpowszechniania falsyfikatów, uchylił wyrok, uniewinnił Leona Kazimierczaka, zaś co do pozostałych zamienił ciężkie więzienie na dom poprawczy i nie wyżej lat 4, zaliczając cały przeciąg czasu odsiadywania w więzieniu śledczem. (bip).

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

W dniu 6 b. m. żołnierze zatrzymali przy zbiegu ulic 1-go Maja i Leszno jakiegoś mężczyznę,

goniącego pewną kobietę i strzelającego do niej z rewolweru.

Po przyprowadzeniu go do komisarjatu znaleziono przy nim, prócz rewolweru, sztuczne wąsy i żółtą chusteczkę, używaną przez bandytów do zamaskowania się. Zatrzymany podał się za Ignacego, Rozmarynowskiego.

Wobec znalezienia przy nim podejrzanych przedmiotów, odesłano go do urzędu śledczego, gdzie po porównaniu odcisków palców, stwierdzono, że faktyczne nazwisko aresztowanego jest

Adam Brzeziński.

Jest on niebezpiecznym bandytą, włamywaczem i występował już od dłuższego czasu na terenie województwa łódzkiego. Podczas śledztwa Brzeziński narazie przyznał się, że w roku 1920 dokonał napadu bandyckiego w pow. łęczyckim, następnie zaś uciekł z więzienia.

Przyznał się również do dokonania wspólnie z innymi napadu bandyckiego we wsi Rzeczyca, pow. rawskiego w listopadzie 1921 r. i napadu bandyckiego 25 grudnia 1921 r. we wsi Zimna Wola, pow. łódzkiego.

Oprócz tego dokonał kradzieży z włamaniem 1921 r. w Sanoku w Małopolsce i kradzieży z włamaniem u Gellasena przy ul. Pańskiej 75 w Łodzi.

Bandytę okuto w kajdany i odstawiony do więzienia przy ul. Gdańskiej. Prowadzi się dalsze dochodzenie, celem stwierdzenia innych przestępstw tego niebezpiecznego łotra. (bip).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 czerwca 1922 r.

Stan gospodarczy Szwajcarji.

Od pewnego czasu w Szwajcarji nastąpiła w zawodach rzemieślniczych widoczna poprawa. Wyrób obuwia, garderoby męskiej i dziecinnej, wykazują poprawę nie bez większego znaczenia. Zakłady mniejsze mogą się łatwiej stosować i koszta swe odpowiednio do konkurencji rynkowej zredukować, aniżeli zakłady większe.

Bardziej jeszcze cierpią z powodu niepomyślnej obecnej konjunktury, większe zakłady przemysłowe, których wyroby przeznaczone są jedynie dla eksportu.

Zmniejszenie płac zarobkowych, co właściciele zakładów uważają za niezbędny warunek, bezwzględu na zmniejszenie się cen produktów żywnościowych dzięki staraniom organizacji robotniczych, natrafia na silny upór, przyczem wynikają zaburzenia i strejki.

W prawdzie zostały już od pewnego czasu płace zarobkowe powszechnie zredukowane, a również zniesione zostały dodatki drożyźniane, jednak są one jeszcze znacznie wyższe od cen płaconych w ościennych państwach.

Oprócz kwestji płac zarobkowych sprawia przemysłowi szwajcarskiemu niezmierne kłopoty stopień opodatkowania.

We wszystkich sprawozdaniach i wykazach powtarzają się narzekania na zbyt wysokie opodatkowania.

Bez względu na ujemny wpływ podatków na stan gospodarczy przemysłu krajowego, rząd jednak, party koniecznością wzrastającego deficytu państwa, silnie przykręca śrubę podatkową.

Gdy w pierwszych dwóch latach wojny deficyt stanowił od 22 do 77 miljonów franków rocznie, wzrastał on następnie stopniowo, aż dosięgnął w roku 1921 cyfry rekordowe 127,5 mil. franków.

Jak wyrównać lukę takiego deficytu? Żadnego narazie widoku wyrównania niema, albowiem wymagania skarbowe wciąż jeszcze idą w górę. Po przyznaniu dla przemysłu zegarowego kredytu w kwocie 5-ciu mil. franków dla sfinansowania jednego raportu, są widoki możności przyznania także rolnictwu kredytu 20 mil. franków.

Najbardziej korzystnem dla finansów unji jest pod niektóremi względami przyrost dochodów z cła wwozowego i podatku stemplowego. Przyrost ten wynosił w pierwszym kwartale 1922 przeszło 20 mil., w porównaniu z pierwszym kwartałem 1921 roku.

System ceł ochronnych utrudnia Szwajcarji pod wielu względami przeprowadzanie polityki handlowej. Pertraktacje hiszpańsko-szwajcarskie o zawarciu traktatu handlowego dowiodły najwyraźniej trudności tych.

Hiszpanja jest od dłuższego czasu główną dostawczynią popytnych w Szwajcarji gatunków win. Dla Szwajcarji — naturalnie — byłoby pożądanem, aby taki artykuł zbytku, w ogromnych ilościach importowany obłożyć cłem możliwie wysokiem, aby z jednej strony zasilać finanse państwowe, a z drugiej strony ochraniać krajową uprawę wina. Tym dążeniom jednak stoi na przeszkodzie okoliczność, że Hiszpanja jest wielką odbiorczynią produktów szwajcarskich i dla przemysłu szwajcarskiego posiada rynki dużo na przyszłość obiecujące.

Pertraktacje skończyły się dotychczas na przedłużeniu nadal starego traktatu, gdyż ciągle pojawiają się trudności, których narazie usunąć nie można. **t. z.**

Życie gospodarcze Rosji.

—o—

Miljardy sowieckie.

Jak pisze „Ekonom. Żiźń", do 1-go czerwca wpłynęły za rok bieżący następujące dochody do skarbu państwa:

Komis. poczt . .	6.095.194.830.000	rb.
„ komunikacji	10.473.439.290 000	„
„ rolnictwa . .	136.336.030.000	„
„ opieki społ.	8.030 000	„
„ spraw wewn.	14 652.870.000	„
„ poczty . . .	57.043,400.000	„
rew. rada wojenna	2.367.120.000	„
wszechr. centr komitetu wykon. .	9.736.550.000	„
komis. spraw zagr.	11.192.400.000	„
„ aprowizacji	60.614.830.000	„
rada gosp. ludow.	466.245.420.000	„
urząd kontr. państw.	1.090.000	„
komis. pracy . . .	5.890.000	„
„ narodowości	104.970.000	„
centr urząd statyst.	284.050.000	„
komis. oświaty . .	37.630.000.000	„
wniesztorg	2.369.475.200	„

W poszczególnych miesiącach wpłynęło z różnych komisarjatów: w styczniu 890,308.360.000 w lutym--2 757.041,720,000, w marcu--5.926.659.410.000, w kwietniu—9.571.059.060.000, w maju- 669.261.410.000.

Ogółem w ciągu roku 1922 wpłynęło 19.754,529.960.000 rubli sowieckich.

Fabryka papieru w Sowdepji.

Trzy miesiące temu odbył się wszechrosyjski zjazd przedstawicieli przemysłu papierniczego, który powziął uchwały, mające na celu uzyskanie warunków, niezbędnych do ożywienia tej gałęzi przemysłu. Dziś jednak przemysł papierniczy znajduje się w położeniu katastrofalnem, będąc zmuszonym do zamykania jednej fabryki za drugą.

W najbliższej przyszłości ma być uruchomione znowu kilka większych papierni, oraz jedyna, po spustoszeniu zakładów Waldhofa w Perlowie, Suchońska fabryka celulozy.

Przyczynę kryzysu upatrują specjaliści w braku... zbytu. Jeszcze niedawno każda instytucja starała się wydawać biuletyn, gazetę i t. d., mając papier darmo od rządu. Obecnie, gdy w myśl nowego planu Sownarchoza, trzeba za papier płacić—rozpęd wydawniczy znacznie ostygł.

Wpływ dochodów w R. S. F. S. R.

Wpływ dochodów w roku bieżącym wynosi: w styczniu 83,030,836 rb., w lutym 275,704,172, w marcu 592,665,941 rb., w kwietniu 957,105,906 rb., w maju (od jednego tyko kom. lud. dla handlu zagr.) 66,926,141 rb. — razem 1,975,432,993 rb. wzoru 1922 r. Najwięcej dochodów wykazał kom. lud. komunikacji mianowicie: 1,047,543,929 rb., najmniej komisarjat inspekcji—109 rb.

Kronika ekonomiczna.

* **Protest dziennikarzy rumuńskich.** Przedstawiciel dziennikarzy bukaresztańskich, wniósł do komisji dla zbadania żądań fabrykantów, domagających się podwyższenia ceny papieru szczegółowy raport z zaznaczeniem olbrzymich zysków, jakie osiągają fabrykanci papieru w Rumunji, autor raportu powołuje się na oficjalny bilans fabrykantów za r. 1921. Jedna z fabryk np. dała dochodu 9 i pół milj. przy kapitale zakładowym 11 milj., druga — około 5 milj. przy kapitale 12 milj. lej. Dziennikarze wskazują na zgubne następstwa dla prasy rumuńskiej dalszego podwyższania cen papieru i proszą ministra przemysłu i handlu o niedopuszczenie do tej ewentualności.

* **Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego w Rumunji.** Ze względu na kryzys drzewny, grupa kupców bukaresztańskich postanowiła zakupić większą partję węgla w Zagłębiu Dąbrowskim. Węgiel ten otrzymać będzie można w składach kiszyniowskich po 23 leje za pud, gdy węgiel transylwański kosztuje tu 30 lej za pud.

* **Wolny wywóz zboża z Rumunji.** Minister przemysłu i handlu, Sassu zakomunikował dziennikarzom, że rada ministrów zgadza się zasadniczo na wolny wywóz zboża ze zbiorów tegorocznych. Sprawa ta będzie jeszcze w najbliższym czasie omawiana szczegółowo przez radę ministrów.

* **Produkcja węgla na G. Śląsku.** W okresie od 28 maja do 3 b. m. wydobyto węgla 626,224 ton. Z tego zużyto dla kopalń 63.590 ton, na deputaty węglowe 13,090, ogółem wysłano kolejami 387,385, z tego w obwodzie plebiscytowym 44,771, do Niemiec 202,942, do Polski 52,547, do Austrji 39,425, do Czechosłowacji 8,699, do Włoch 31,066, do Węgier 4,646, do Gdańska 2,867, do Kłajpedy 422, do portu na Odrze 32,819 ton. wagonów zażądano 50,701, dostarczono 44,475, czyli brakowało 6,226, t. j. 12,3 proc.

* **Gdańska poczta lotnicza** w ciągu maja przewiozła 311 pasażerów, 4,700 kg. bagażu, 300 kg. poczty. Wszystkie przeloty odbyły się bez wypadków.

* **Podatki w Turkiestanie** wpływają b. powoli i w minimalnych sumach. Wprowadzono w życie faktycznie zaledwie podatek przemysłowy, którego ciężar spada na handel i drobny przemysł (rękodzielnictwo). Wobec oporu płatników i złego stanu aparatu podatkowego niepodobna spodziewać się, że skarb zasilony będzie większemi sumami.

* **Import margaryny do Kanady** został zakazany przez rząd kanadyjski. Zakaz wchodzi w życie w dniu 1 marca 1923.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Opłaty za towary zagraniczne.** Minister skarbu ogłosił rozporządzenie, w myśl którego opłaty za towary zagraniczne mają być wypłacane tylko w walucie tego kraju, z którym zawarto tranzakcje.

Ruch handlowy z Rosją.

LWOW, 16 czerwca (A. W.) — Dzienniki lwowskie podają następujące szczegóły o ruchu handlowym na granicy rosyjskiej: Otwarto kilka punktów dla obrotów handlowych w Husiatynie i Skałacie. Handel legalny został utrudniony przez wysokie podatki celne, nakładane przez bolszewików na towary, importowane z Polski do Rosji. Wysokość stawek celnych przekracza kilkakrotnie wartość towarów. Powyższe zarządzenia osłabiły wolny handel w punktach dlań ustanowionych na pograniczu i wzmogły znacznie przemytnictwo, zwłaszcza towarów włókienniczych, przyrządów technicznych i medykamentów.

Obniżenie stopy procentowej w Anglji.

LEAFIELD, 16 czerwca (Pat.). Radjo. Równocześnie ze zniżeniem dyskonta z 4 na 3 i pół procent, zniżony będzie, jak podają pisma, procent za depozyty w bankach z 2 na 1 i pół procent.

Rynek pieniężny.

—:—

Giełda warszawska.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Warszawie tendencja dla walut bardzo mocna; w dziedzinie akcji i papierów publicznych—bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 4240—4227—4260
Franki fr. 378.50.
Korony czeskie 85.25

Czeki i wpłaty.

Belgja 353—352.50.
Berlin 13.70
Gdańsk 13.75.
Londyn 19250—19175.
Nowy Jork —4265.
Drobne dolary 4225
Paryż 381.50
Praga 85.
Szwajcarja 824.
Wiedeń 27.

Listy zastawne.

Miljonówka 1485—1475.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 260—250.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 5400.
Bank Handl. w Warsz. 6100—6200
Bank Kred. Warsz. 3300—3400
Bank Zachodni 2975—3000.
Bank Zj. ziem. pol. 1450
Bank Spółek zarobk. 2300.
Cukier 33750.
Firley 875.
Drzewo 1570
Węgiel 29900.
Lilpop 3765.
Orthwein i Karasiński 7350
Borkowski 1250.
Ostrowiec 4525—4500.
Rudzki 2415.
Starachowice 5300.
Zyrardów 72500
Bracia Jabłkowscy 1775.
Polska nafta 1895
Zegluga 1850

Cedała giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 16 czerwca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4250, w żądaniu 4280.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4255, w żądaniu 4285.

Franki belg. (czeki) — w plac. 351, w żądaniu 354.—.

Franki franc. (czeki) — w plac. 380, w żądaniu 383.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 19100, w żądaniu 19250.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.26 i pół w żądaniu 0.27 i pół.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 82, w żądaniu 84.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.85, w żądaniu 14.00.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.50, w żądaniu 13.90.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi— w placeniu —, w żądaniu 86.

Miljonówka—w pł. — w żąd. 1500,

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 4275.
Marki niem. 13.
Franki fran. 380.
Funty 19000.
Ruble złote 208000
Ruble srebrne 1290.
Bilon srebrny 590.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 16 czerwca.
Marka polska 7.20—7.25.
Przekazy na Warszawę 7.20 i pół—7.27 i pół.
Dolary 309.
Funty szterlingi 1585.
Tendencja słabsza.

Nowy rozkład jazdy.

Od 1 czerwca r. b. w rozkładzie jazdy został wprowadzony cały szereg zmian. Łódź otrzymała bezpośrednią komunikację z Gdańskiem przez Łowicz Wied.; z Warszawą przez Łowicz Wiedeński, z Katowicami, Lesznem Kempnem i Ostrowem.

ŁÓDŹ-KALISKA.

Odjazd.

0,42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
2,25	osob.	Leszno Kempno
4,41	„	Warszawa
5,32	„	„
6,29	posp.	„
8,30	osob.	Ostrów
9,20	„	Warszawa Głów. przez Łowicz Wiedeński
13,24	„	Poznań
6,50	„	Sieradz
16,51	„	Warszawa
17,10	„	Katowice
20,05	„	Skalmierzyce
21,05	„	Łowicz Wied. z wagon. do Gdańska
23,05	„	Kraków
23,24	„	Poznań

Przyjazd.

0,32	posp.	Warszawa
2,15	osob.	„
0,31	„	Leszno, Kempno
4,22	„	Poznań
6,19	posp.	Paryż, Berlin, Poznań
6,25	osob.	Kraków
1,15	„	Łowicz Wied. z wagon. do Gdańska
7,30	„	Skalmierzyce
12,50	„	Katowice
13,14	„	Warszawa
16,39	„	Poznań
19,20	„	Koluszki
20,40	„	Sieradz
22,40	„	Ostrów
23,14	„	Warszawa

ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd.

6,00	osob	Warszawa
7,15	posp.	„
8,45	osob.	Tomaszów, Słotwiny
9,05	„	Sosnowiec, Piotrków, Rokiciny, Tomaszów
15,50	„	Warszawa, Sosnowiec, Piotrków, Tomaszów
16,20	„	Warszawa
16,40	„	Warszawa, Tomaszów, Skarżysko
19,20	„	Tomaszów, Słotwiny
19,50	„	Warszawa
21,20	„	Kraków, Piotrków, Tomaszów
25,05	„	Kraków, Piotrków, Rokiciny

Przyjazd.

6,05	osob.	Warszawa, Kraków, Sosnowiec, Piotrków
7,30	„	Sosnowiec, Piotrków
8,08	„	Tomaszów, Słotwiny
8,35	„	Kraków, Piotrków, Skarżysko, Tomaszów
10,55	„	Warszawa, Tomaszów
15,00	„	Warszawa, Piotrków, Skarżysko, Tomasz.
16,47	„	Warszawa, Tomaszów, Piotrków, Sosnowiec
20,50	„	Piotrków, Tomaszów, Rokiciny
22,00	posp.	Warszawa
23,28	osob.	Tomaszów, Słotwiny
23,55	„	Warszawa.

SCALA | Ostatnie występy Trupy Wileńskiej

Dziś, dn. 17 czerwca o 3 po poł. „Trudno być żydem" Kom. w 3 akt. z prologiem Szol. Alejchema. Reż. L. Kadison

Dziś, dn. 17 czerwca o 8.30 wiecz. **Uriel Akosta** tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tłom. i reżys. A. Moreński

W niedzielę 18.VI o 8.30 wiecz.

Dzień i noc

Sz. An-skiego.

Poniedziałek 432—1

Dybuk

Sala Filharmonji

W poniedziałek, dn. 19 b. m. o g. 8.30 w.

Koncert bałałajek

Rosyjskiej Kapeli Ludowej pod dyrekcją p. **STEPANOWA.** 429-1

W programie: Verdi, Grieg, Chopin, Paderewski, Wieniawski, Glinka, Czajkowski, Rubinstein, Rimskij-Korsakow, Flotow oraz charakterystyczne melodie ludowe.

Bilety w cenie od 300 do mk. 2000 w kasie Filharmonji.

GRAND-KINO

72 Piotrkowska 72

Ostatnie 3 dni!

Zemsta Feliksa O'Day

Dramat w 5 akt., odźwierciadlający zwycięstwo szlachetnych instynktów duszy ludzkiej w walce z żądzą zemsty za doznane krzywdy. 428—1

Pasy

skórzane: angielskie i amerykańskie z sierści wielbłądziej

Balata

wszelkich rozmiarów

GUMY

samochodowe

pełne (masywy) oraz opony zjednoczonych fabryk George Specer, Moulter & C-o Ltd, Wood Milne Ltd. stale na składzie.

8427—1

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu

Sp. Akc.

Oddział w Łodzi, **Moniuszki 4**, tel. 3-71

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich

przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": „ Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799.

368—1



poleca **najtaniej**
w wielkim wyborze:

Etaminy, batysty, muśliny, Kretony, białe towary, Kamgarny, bostony, szewioty
męskie i damskie.

Kooperatywom i Pp. Krawcom ustępstwo!

Plac w Adelmówku

przystanek kol. elektr. Łódź-Zgierz, szerokości przy lesie koło 60 łokci, długości koło 900 łokci do sprzedania. Wiadomość u p. Kanela, ul. Cegielniana 25. 369—2

AGENT na miasto

(„Stadtreisender") w branży wełnianej i bawełnianej poszukiwany natychmiast. Oferty do „Głosu" pod „Eksport". 382—2

Pedagog

z uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje posady nauczycielskiej w średnim zakładzie naukowym; udziela lekcji prywatnych w zakresie kursu gimnazjalnego. Specjalność: Łacina, matematyka, jęz. niemiecki. Łask. oferty proszę skierować do Adm. „Głosu P." pod „Pedagog". 376-2

Dr. med.

E. ZELIGSONOWA

ordynuje przez lato

w Ciechocinku

domek przy hotelu Milera 6880—12

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w
Piotrkowska 118.

Dr. med.

Braun

Południowa № 28.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8
Dla pań od 4—5.
Zawadzka № 1.

Dr. Langbard

Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8—12 i 5—8
7801—15

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 26
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Przyj. od 11-1 i 5-8. Panie 4-5
239—10

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 5—8. Panie od 4—5. Niedziela 9—2.
8349—6

Dr. med.

H. NADEL

Choroby wewnętrzne
Godz. przyjęć 5—6
Piotrkowska Nr. 17
307—10

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.
Przyjmuje od 5 do 7.
349—7

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla pan 4—5 p.p.
8408—4

Ważne dla Pań!

Specjalna pracownia sukien i bluzek z trykotu jedwabnego. Adres: ul. Juljusza 15 m. 8. 36-3

Maszynę

do szycia w dobrym stanie kupię. Jelenkiewicz, Przejazd 15, w podwórzu. 60-2

Dr. Reichstein

ordynuje w Ciechocinku (dom dawniej Müllera) 946—5

Motory

do sprzedania 50-75—50-100 P. S. 730 obr. na 3800 wolt. kompl. Łódź, Piotrkowska № 153. Kołaczkowski. 35—5

Maszyna

do kopjowania i maszyna do pisania systemu „Adler" w trzech językach (polsk., niem. i ros.) są do sprzedania, ul. Dzielna № 56 m. 4. Oglądać można od 2 do 4 codziennie. 440—1

Sprzedamy maszynę parową

wentylową z kondensacją 500 H. P., z transmisjami, oraz dwa kotły po 100 mtr. powierzchni o ciśnieniu 10 atm. z kompletną armaturą, — Wszystko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w biurze. Ogrodowa 74. 341—3

Motor

7 H. P. na 220 i 110 volt do wydzierżawienia. Wiadomość w Łodzi. Przędzalniana 29. 399-1

Wykonywam

wszelkie roboty budowlane i wszelkie reperacje ciesielskie, stolarskie i mularskie. Ceny przystępne. Dzielna 36 m. 31 od godz. 6—8 w. 379—2

Do sprzedania

gospodarstwo 7 morgowe: ogród owocowy, sadzawka, w okolicy Łodzi blisko przystanku tramwajowego aleksandrowskiego, zgierskiego. Wiad. ul. Aleksandryjska 25, of. parter p. Weber. 407—1

Biuralistka

z średniem wykształceniem, 3-letnią praktyką biurową, władająca jęz.: polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady. Łask. oferty do „Głosu" pod „8375". 375—1

Od zaraz

do wynajęcia widna suteryna w poprzecznym domu № 6, przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość na miejscu. 90—1

Samodzielny majster

tkacki (Stuhlmeister) który wykonywa wszelkie ślusarskie roboty, poszukuje posady. Oferty pod „Samodzielny" do admin. „Głosu". 593—3

Inteligent. wychowawczyni

z pierwszorzędnemi referencjami poszukiwana do 7-letniego chłopczyka na kondycję. Wyjazd do Sopot. Zgłaszać się m. 5—6. Al. Kościuszki 29, m. 7. 402—1

Dwa

przyzwoicie umebl. pokoje z prawem używ. kuchni, w śródm., rodzinie 2-5 osob. natychmiast odnajmę. Oferty pod „A. L. 29" do admin. „Głosu". 89-1

Dr. med.

M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 3 i pół do 5 i pół
Zamenhofa Nr. 1.
(Rozwadowska)
874—4

Helenów

W sobotę dnia 17 czerwca **Koncert**

Początek o godz. 5 p. p.

398—1

Orkestriony

różne nadające się dla restauracji. **Pianino elektryczne** z motorem 65 melodji, **oraz piano orkestrion okazyjnie do sprzedania.** Obejrzeć: Warszawa-Praga, Inżynierska 3, składy Wróblewskiego. 395—1

Z powodu wyjazdu

na sezon letni mój **gabinet kosmetyczny** oraz fryzjerski zostaje zamknięty od 15 czerwca do 15 września r. b. **Paulina Zylber,** Aleja Kościuszki 27. 403—1

BRYLANTY

złoto, srebro, zegarki i perły kupuje i płacę sumiennie

L. Grünbaum Piotrkowska 38.

firma egz. od roku 1895. 7305—15

Tkalnia mechaniczna

Nowo wyszykowana i uruchomiona tkalnia mechaniczna przyjmuje zarobkową robotę (Lohnarbeit) na 44, 52 i 66 cali warsztaty. Bliższe szczegóły Cegielniana 68, prawa oficyna, 2 piętro. 216—3

Młody człowiek

energiczny fachowiec w branży bawełnianej, z długoletnią praktyką w tkactwie, poszukuje zajęcia jako samodzielny majster ewent. pomocnika szefa. Pierwszorzędne referencje. Oferty do „Głosu" sub. „Desenateur 36" 528—3

PENSJONAT

T. RUBINSZTAJNOWEJ

w Helenówku—Okupy (stacja Łask)

willa p. Grauа. Urocza, sucha i lesista miejscowość, pokoje słoneczne. Dla młodzieży opieka. Bliższe informacje codziennie do g. 3 pp. u p. Hanemanowej, Zawadzka 16 m. 7, lub na miejscu. 8333-2

SMAR

do wozów

ASFALT
GUDRON

polecają ze składu

„KARPATY"

Oskar Lüngen i S-ka
Łódź, Andrzeja Nr. 2.

945—2

Papier biały

do sprzedania na pudy i funty.
Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego", Piotrkowska 106.

Dachówki

stare 20.000 sztuk

Kawałki dachówek

dla zdunów do sprzedania Zielony Rynek 1 u gospodarza. 642—2

Tow. cyklistów warszawskich w Łodzi urządzą w niedzielę d. 18 b. m. o g. 3 p.p. na torze w Helenowie

Wielkie wyścigi cyklistów i motocyklistów

Około 60 współzawodników. — Między innymi startują: — **20 biegów.**

Wailliez, Paryż. Morel, Boulogne.

Motocykliści:

Choiński, Kurnatowski, Jabrzembski, Michalak, Buchcar, Syrek, Czerwiński, Wąsowski.
(Mistrz Polski) Warszawa. Łódź. Kraków. Częstochowa. 8417—2

Warszawa: Cykliści: „Abo" Stankiewicz, Lenartowicz, „Iko". Janociński, Turowski, Kwieciński, Grochowski, Kamiński, Kubasiński, Duma, Jabrzembski.
Kraków: Höchsmann, Stapiński, Łazarski, Gnojek, Chyłko, Niec, Rotwein, Banas. **Łódź:** Müller P., Müller O., Szefler, Gabrych, Bankoni, Kermen, Makowski.

DOM HANDLOWO-EKSPEDYCYJNY

„EXPRESS"

Centrala: Warszawa, Nalewki 43. Tel. 110-62.

ODDZIAŁY WŁASNE:

Łódź, Zawadzka 16. Telefon 14-27. **Lwów** Kaźmierzowska 20|22. **Jassy** Stefaneelmare 27.

Galatz Braila 10. **Ryga** **Równe** Klasztorna 5. **Wilno** Policejska 1.

Export na Rumunję i Wiedeń

na dogodnych warunkach.

Korespondenci we wszystkich miastach.

Załatwia wszelkie tranzakcje, jak: **Ekspedycje, inkasso, zaliczenia, ubezpieczenia, magazynowanie transportów.**

Bank Kupiecki Łódzki

ma zaszczyt zawiadomić, że począwszy od dnia 12-go czerwca r. b. wypłacać będzie dywidendę za 1921 r. w kasach Banku w Warszawie, ul. Wierzbowa № 8 i filji w Łodzi, ul. Piotrkowska № 74

w ilości

Mk. 135 od akcji

I, II i III emisji za złożeniem akcji do ostemplowania, a zaś IV i V emisji za odnośnym kuponem.

8366—2

Zarząd Tow. Akc. Bawełnianej Manufaktury

„Jakób Kestenberg w Łodzi"

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszy, że d. 10 lipca 1922 r., o godzinie 11 przed południem w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi przy ul Nowo Targowej № 26 odbędzie się

Nadzwyczajne

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2) Przewalutowanie książkowej wartości majątku Towarzystwa i przelanie powstałej różnicy od kapitału zakładowego i za pasowego. 8401—1

Student

IX semestru

medycyny udziela lekcji. Specjalność: **matematyka** i **łacina**. Ewent. przyjmie kondycję. Oferty sub „S. L." do Głosu. 406—6

Lekarz Weterynarji

T. WYSOCKI

Wschodnia 51.

Najnowsze metody. Ochronne leczenie psów rasowych przed nosacizną oraz szczepienie innych zwierząt domowych. Godz. przyjęć: 8—10 i 5—8. 8337—4

Sala Filharmonji — Dzielna № 20.

Dziś o godz. 4-ej po poł.

tańczy

SŁYNNA 8430—1

MARYLA

GREMO

Ceny zniżone. Szczegóły w programach.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji, Dzielna 20.

Bank Kupiecki Łódzki

ul. Piotrkowska 74

poszukuje

wykwalifikowanych pracowników

z praktyką bankową lub handlową

Zgłaszać się od 11—12 przed poł. z ofertami. 419-2

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Maturzysta poszukuje — posady biurowej; przygotawia do egzaminów po cenach przystępnych. Dzielna 2, Landau od 4 do 6. 347—3-n

Nauczycielka-wychowawczyni z 5-cio letnią praktyką szkoły powszechnej pragnie zmienić posadę na nowy rok szkolny. Oferty dla „Wykwalifikowanej" do administr. „Głosu". 22—1-n

Studentka Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji. Wiadomość: Skwerowa № 6 m. 11 od godz. 3—5. 362—3 n

Student uniwers. udziela lekcji, przysposabia szybko, pojedynczo i w grupach, do egzaminów w zakresie gimnazjalnym. Piotrkowska 16, m. 22. 222—4-n

Student uniwersytetu warszawskiego Józef Kronman poszukuje lekcji na lato. Adr. Nowo-Targowa 12. 257—3-n

Student Uniw. Warsz. przyjmie lekcje pojedyncze lub kompletami. Wiadomość: od 3—5 ul. Jakóba № 7, u P. Szczygielskiego. 878—3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 917—10-k

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 915—10-k

Auto ciężarowe 4-ton. do sprzedania w dobrym stanie, z gwarancją. Wodna 12, u J. Kustosika. 207—3-k

Do sprzedania duża lodówka pokojowa 2-u szafkowa. Przejazd 40, mieszk. 4. 421—2-k

Do sprzedania pianino, szafa, łóżko. Wiadomość: Główna № 9, m. 11 418—1-k

Pianina, fortepiany poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 413—4-k

Rower sprzedam, prawie nowy. Piotrkowska 163, m. 5. 293—3-k

Sprzedam psa „Dobermana", dobrze tresowanego. Andrzeja № 40, Jeske. 414—1-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Agronom z ukończoną szkołą, kilkuletnią praktyką poszukuje posady na ordynarję. Oferty z warunkami sub. „Agronom" do „Głosu". 438—3-pp

Młody człowiek, inwalida wojskowy, tkacki majster (szkoły tkackiej zagranicą), z długoletnią praktyką, dobrze zna buchalterję, włada polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Oferty do Głosu sub „Textil 8420" 420—1-pp

Wdowa, niemka młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia w małej rodzinie lub towarzystwa. Oferty do Głosu Polsk. pod „M. I. 35" 412-1-pp

Snowacz ręczny poszukuje jakiejkolwiek — pracy. Oferty do Głosu „Snowacz" 405—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Agenta za prowizją na Łódź i okoliczne miasta poszukuje Fabryka pasty do obuwia: „Orkan", Łódź, ul. Napiórkowskiego 7. 392—1-pz

Krawcowa domowa do lepszego szycia potrzebna zaraz. Wiadomość: Gimnazjum, Południowa 18. 391—3-pz

Kasjerkę znającą rachunki poszukuje apteka Cegielniana 64. 42-1-pz

Potrzebni asystenci lekarze-dentyści. Piotrkowska 86. 383—3-pz

Potrzebna panna do składu wędlin, obeznana w tym fachu Kilińskiego 90. 394—1-pz

Potrzebna gospodyni od lat 28 — 32 ze swiadectwami. Oferty do Głosu sub „M. R." 410-1-pz

Szofer z dobremi swiadectwami poszukuje posady od zaraz. Oferty do „Głosu" sub „Szofer" 3391—1-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Pokoju oddzielnego lub przy rodzinie, z meblami, lub bez poszukuje kawaler. Zgłoszenia sub „Cena nie krępuje" do „Głosu". 404—1 m

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty pod „F. P." do admin. „Głosu". 40—2-m

Poszukuję 1—2 pokoi umeblowanych, lub nie. Wiadomość do „Głosu" sub „H. W." 415—1-m

Pokoju z kuchnią z umeblowaniem, lub bez poszukuję. Pośrednicy mile widziani. Oferty sub „P. W." do admin. „Głosu Polsk". 435—1-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 40 mk.)

Potrzeba na miesiąc 5 miljonów marek na majątek ziemski, oddam 6, gwarancja bardzo pewna. Wiadomość: Sosnowa 13, Szumiński. 41-1-i

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Na lato lub stałe 2 pokoje z kuchnią, spiżarnią, może być wozownia, w Rokiciu. Wiadomość w Rudzie, handel win, lub oferty: Wólczańska 168, Witanowski. 284—2-d

Pensjonat w Poddębiu, pod Tuszynem Witanowskiej i Haneskowej, otwarty; zapisy na miejscu, lub ul. Wólczańska m. 3, w Łodzi. 283—4-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Isaak Binhorn vel Bodzechowski zgub. przy meldowaniu kartę powołania, wyd. przez P.K.U. w Łodzi, za № 6—978. 334—3-z

Grinberg Dora zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz legitymację służbową nauczycielską. 425—1-z

Jedwaban Chawa zgub. tymczas. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 319—3-z

Józwiak Walenty zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 387—3-z

Kagan Abram zgub. metrykę, wyd. w Łodzi, matrykułę V kl. gimnaz. B. Brauna. 411-1-z

Leonora Berliner zgub. tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 365—3-z

Landau Maurycy zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 348—3-z

Zgubiono portfel zawierający gotówkę, metrykę urodzenia, tymczasowe zaswiadczenie demobilizacji, dowód osobisty, wyd. w gminie Łaznów, pow. Brzezinskiego na im. Jana Rebzdy, ul. Kilinskiego 76 m. 25. 289—0-z

Dyrektor firmy

w likwidacji poszukuje odpowiedniej posady handlowej lub bankowej. Może przyjąć ewen. korespondencję w językach francuskim i polskim na pół dnia, lub godziny. Oferty sub „R S" do Głosu. 416—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 230 mk. w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz norn. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaslubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.